Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 297. — ROK XXXIX.

WTOREK 1 LISTOPADA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z zastrzeżeniami, ale spokojnie.

Dyskusja Izby Deputowanych w d. 28. X. dała nam obraz poglądów, panujących we Francji, na najżywotniejszy dziś problem międzynarodowy — rozbrojenia i związane z nim zagadnienia bezpieczeństwa i in.

Powiedzmy z góry, że dyskusja toczyła się w atmosferze przyjaznej dla nas. Herriot w sposób bardzo stanowczy przeciął wywody komunistycznego mowcy, który sobie pozwolił na uszczypliwe słowa pod adresem Polski i Rumunji. Już się potem nikt więcej nie ośmielił atakować naszego stanowiska... Za to jesteśmy wdzięczni zarówno rządowi francuskiemu, jak i prezydentowi Izby.

Była to jednak sprawa drobna, epizod w wielkiej debacie nad skomplikowanem zagadnieniem rozbrojenia. **Czy również jej przebieg i jej rezultat uznać należy za zadowalający z punktu widzenia pokoju i interesów Polski?**

Nie taimy, że rezultat, do którego doszła Izba Deputowanych po dyskusji nad rozbrojeniem, nasuwa **pewne zastrzeżenia i obawy.**

Zasadniczo stanął Herriot, a także Izba Deputowanych, na stanowisku równouprawnienia wszystkich państw, także Niemiec, w dziedzinie zbrojeń. Myliłby się jednak ten, ktoby sądził, że Herriot przyjął w ten sposób niemiecki punkt widzenia. Wraz bowiem z równouprawnieniem państw w dziedzinie zbrojeń stawia Herriot żądanie **równouprawnienia wszystkich państw w dziedzinie bezpieczeństwa.** Niemcy żądają pierwszego, odrzucają jednak drugie. Chcą się dozbroić do poziomu innych państw; natomiast nie chcą dać gwarancyj bezpieczeństwa dla obecnej Europy.

Takie postawienie sprawy przez Herriota moglibyśmy przyjąć w zasadzie. Byleby tylko te gwarancje były tego rodzaju, żeby *realnie* gwarantowały bezpieczeństwo państw, narażonych na agresję ze strony Niemiec... Tu jednak nasuwa się szereg zastrzeżeń!

W końcowem swem przemówieniu wysunął Herriot m. in. projekt zawarcia regjonalnych paktów, mających uzupełnić pakt lokarneński i rozciągnąć go na całą Europę, — i projekt pozyskania Stanów Zjednoczonych dla tego rozszerzonego paktu... Nie wiadomo jednak, nie powiedział tego Herriot, czy projekt tak pojętego paktu stanowi „conditio sine qua non" rozbrojenia, czy tylko platformę do dyskusji.

Z polskiego punktu widzenia, który jest równocześnie punktem widzenia Europy i pokoju, jest sprawą zasadniczą, żeby realne gwarancje bezpieczeństwa wyprzedzały rozbrojenie i żeby stanowiły konieczny dla niego warunek. Polska, Europa może się zgodzić na najdalej idące rozbrojenie, jeśli tylko otrzyma realne i praktyczne gwarancje, że obecny stan granic będzie utrzymany i obroniony. Jeśli ich jednak nie otrzyma, wówczas wszystkie, choćby najszlachetniej pojęte i najszczegółowiej opracowane plany rozbrojenia tracą wszelką dla nas wartość i stają się niemożliwemi do przyjęcia.

Jesteśmy przekonani, że po doświadczeniach ostatnich miesięcy i p. Herriot podziela nasz pogląd. Trzeba jednak mimo naszej lojalności dla niego oświadczyć, że ogromnie wstrzemięźliwie bronił w Izbie tego punktu widzenia przed p. Blumem i jego zwolennikami.

Wysuwając te zastrzeżenia, nie myślimy wcale potępiać poglądu Izby Deputowanych (która olbrzymią większością głosów wypowiedziała się za projektem Herriota) i rządu. Widzimy w nim jeszcze jedną — może tym razem ostatnią — próbę uzgodnienia interesów pokoju z dążnościami Niemiec powojennych. Razem z obozem popierającym Herriota cieszylibyśmy się, gdyby się mu udało projekt wprowadzić w życie przy zabezpieczeniu obecnego stanu rzeczy w Europie. Różnica między nami a Francją oficjalną jest ta, że my w Polsce nie mamy już złudzeń, by się Niemcy zgodziły dobrowolnie na zagwarantowanie naszych granic, gdy Francja Herriota jeszcze się tych złudzeń nie pozbyła.

Projekt wysunięty przez Herriota i poparty przez Izbę traktujemy z zastrzeżeniami, ale i ze spokojem. Zastrzeżenia nasze wynikają z chłodnej oceny nastrojów niemieckich. Spokój zaś płynie z przekonania, że Francja Herriota zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw grożących od Niemiec. Wszak sam Herriot w trakcie dyskusji w d. 28 bm. oświadczył, że, gdyby się projekt francuski nie przyjął, wówczas zamiast Ligi Narodów, bloki państw (sojusze) musiałyby podjąć troskę o zabezpieczenie pokoju.

To oświadczenie uczy nas, że kierownicy polityki francuskiej nie są ślepi. I tem się też tłomaczy fakt, że prawica i centrum w Izbie Deputowanych nie głosowały przeciw wnioskowi o votum zaufania dla rządu, ale na razie uchyliły się od zajmowania stanowiska, bo wstrzymały się od głosowania.

W. Z.

„Chcemy pokoju" mówi Herriot.

Odezwa do robotników angielskich.

Londyn, 31 października. Organ Partji Pracy **przynosi** dziś orędzie premjera francuskiego Herriota skierowane do klasy pracującej Anglji. Herriot zbija wszelkie zarzuty czynione w ostatnich czasach Francji, jakoby dążyła do hegemonji. **Jest to zarzut zupełnie niesprawiedliwy** — pisze Herriot — **już choćby z tego względu, że Francja jest narodem demokratycznym i nawskróś pacyfistycznym.** Trzeba się tylko trochę zastanowić aby dojść do przekonania, że Francja nie chce swych synów posyłać do brudnych i krwią nasiąkłych rowów strzeleckich. **Pragniemy braterskiego porozumienia ze wszystkiemi państwami.** Ożywia nas jedyny cel: abyśmy uniknęli najazdu nieprzyjacielskiego, byśmy nie stracili wolności i nie dostali się pod panowanie imperjalistycznego militaryzmu. Pragnę, aby wielki naród angielski to zrozumiał i nie dawał wiary wszelkim szerzonym kłamstwom. Znamy się zamało. Dlatego też pragnąłbym aby **robotnicy angielscy odwiedzili naszą ojczyznę i przekonali się na własne oczy, że jesteśmy narodem miłującym pokój.**

1 posiedzenie Sejmu i znów odroczenie?

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) Rozpoczynająca się w najbliższy czwartek sesja budżetowa parlamentu wywołała duże ożywienie w gmachu sejmowym. Nad taktyką parlamentarną zastanawiały się dwa kluby: **Stronnictwa Ludowego oraz P. P. S.** Poza omówieniem spraw parlamentarnych poruszono także sytuację w kraju. Klub Stron. Ludowego zakończył obrady **uchwaleniem ostrych rezolucyj z powodu aresztowań, dokonanych w ostatnich dniach oraz licznych rewizyj wśród członków Stron. Ludowego.** Rewizje przeprowadzono również u dwu posłów ludowych **Pawłoskiego i Margula,** których poddano nawet rewizji osobistej.

Posiedzenie czwartkowe rozpocznie się przemówieniem min. skarbu p. **Zawadzkiego,** poczem Sejm przystąpi do dyskusji ogólnej. W kołach decydujących istnieje tendencja, ażeby na pierwszem posiedzeniu **zakończyć całkowicie (!) dyskusję** i nie odraczać jej do dnia następnego. Po wyczerpaniu dyskusji **nastąpiłoby odroczenie sesji na miesiąc.** Pogłoski o odroczeniu sesji **znajdują potwierdzenie z różnych źródeł.** W prasie pojawiły się pogłoski, jakoby **w łonie sanacji powstały tarcia w sprawie stanowiska referenta generalnego budżetu.** Jak dotąd funkcje te sprawował pos. **Miedziński,** najlepszy w klubie rządowym polemista. Podobno popadł on **w niełaskę** z powodu tego, że jako referent generalny zgodził się na przeprowadzenie **drobnych poprawek w preliminarzu budżetowym** Min. **Skarbu,** czemu był przeciwny ówczesny podsekretarz stanu p. **Zawadzki.** Gdy to zakomunikowano marsz. **Piłsudskiemu wyraził on niezadowolenie.** P. Miedziński starał się o audjencję, ażeby się wytłumaczyć, **nie został jednak przyjęty.** Tak mówi doniesienie **„Robotnika".**

W sferach sanacyjnych zaprzeczają wszelkim tym pogłoskom i zapewniają, **że p. Miedziński i nadal będzie generalnym referentem budżetu w Sejmie.**

Rozwiązanie O.W.P. w woj. kieleckiem.

Kielce, 31. 10. (PAT.) **Pan wojewoda kielecki decyzją z dnia 28 października na zasadzie artykułu 3 ust. 2 przepisów tymczasowych o stowarzyszeniach i związkach w brzmieniu ustalonem dekretem z dnia 3 stycznia 1919 roku oraz na zasadzie artykułu 4, rozporządzenia ministra spraw wewnętrznych z dnia 11 października 1928 r. o dekoncentracji niektórych kompetencyj w zakresie administracji spraw wewnętrznych, zarządził rozwiązania na terenie województwa kieleckiego organizacji pod nazwą Obóz Wielkiej Polski, jako zagrażającej spokojowi i bezpieczeństwu publicznemu.**

Warszawa 31. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym o godz. 10 rano przybyli do kierownika Okręgu Obozu Wielkiej Polski na terenie województwa kieleckiego red. **H. Przybylskiego** funkcjonarjusze policji z pismem wojewody Paciorkowskiego.

O. W. P. w woj. kieleckiem rozwijał się od niedawna, posiadał 32 placówki i przeszło 2.000 członków.

Podróż Herriota do Madrytu.

MOWA O BUDŻECIE I PLANIE ROZBROJENIOWYM.

Paryż, 31 października. Premjer francuski Herriot wyjechał wczoraj z Poitiers, gdzie bawił na przyjęciu urządzonem na cześć jednego z deputowanych radykalnych — do Madrytu celem złożenia prezydentowi republiki hiszpańskiej wizyty oficjalnej. W podróży tej towarzyszą premjerowi szef jego gabinetu **Alphand,** obaj dyrektorzy biura prezydjum rady Ministrów i deputowany **Malvy.**

Krótko przed wyjazdem **premjer Herriot** wygłosił na bankiecie mowę, w której głównie zajmował się sytuacją finansową kraju. Oświadczył on, że przy ustalaniu budżetu na rok 1933 **deficyt wynosił pierwotnie 12 miljardów franków.** Z tego 4 miljardy zostały już usunięte przez uchwalone w lipcu oszczędności i przez skonwertowanie rent francuskich. Chodzi jeszcze o **pokrycie tych 8 miljardów,** do czego przyczynić się muszą przez odpowiednie poniesienie ofiar wszyscy Francuzi, także urzędnicy i robotnicy, przez **przyjęcie redukcji płac. Małe płace do 10 tysięcy franków rocznie pozostaną zwolnione od redukcji. Również dodatki na rodzinę pozostaną nienaruszone.**

Kroki te — mówił premjer — spotkały się z krytyką i niezadowoleniem. Są one jednak niezbędne dla utrzymania równowagi budżetu. Dalej wyraził się premjer krótko o ostatnim kroku Francji w dziedzinie rozbrojenia. Plan francuski — oświadczył — jest nowym apelem do szlachetności i sprawiedliwości świata. Francja wolała podjąć się trudnego zadania utworzenia czegoś zupełnie nowego, niż uciekać się do odroczenia rozwiązania kwestji rozbrojenia. Gdyby się Francja nie podjęła wysiłku rozwiązania tego trudnego problemu współczesnego, dopuściłaby się wykroczenia przeciw swej roli historycznej. **Oby plan francuski stał się przynajmniej punktem zbornym wszystkich śmiałych inicjatyw, owianych duchem dobrej woli. Musimy wyłamać bramę żelazną, aby przyszłym generacjom dać możność dostania się na szerszą i szczęśliwszą drogę przyszłości.**

Herriot przy końcu swej mowy wyraził słowa pełne przyjaźni i szacunku dla **narodu hiszpańskiego.** Oświadczył on, że uprzedzenie, nieszczerość i nieświadomość usiłowały przypisać innym celom jego podróż, której całe znaczenie polega na zadokumentowaniu szczerej przyjaźni między obydwoma narodami. **Przyjaźń między Francją a Hiszpanją powinna być symbolem i przykładem dla przyjaźni, jak musi łączyć wszystkie narody.**

———o———

PAUL BONCOUR PRZEDSTAWI PLAN.

Paryż, 31 października. **Francuski plan rozbrojenia będzie dokładnie sprecyzowany i wyjaśniony przez ministra wojny Paul Boncoura na posiedzeniu biura konferencji rozbrojeniowej w dniu 4 listopada.**

Nacjonalista francuski krytykuje.

Paryż. (PAT). Pertinax w dalszym ciągu krytykuje w **„Echo de Paris"** plan francuski, który — jego zdaniem — znosi część **Traktatu Wersalskiego i przewiduje w szerokim zakresie równouprawnienie zbrojeń.** Plan Boncoura akceptuje zasadę, że **Rzesza powinna stanąć na jednakowym poziomie z Francją. Tryumf** gabinetu **Papena jest wspaniały. Paul Boncour,** przekonując Herriota o konieczności jak najszybszego opublikowania planu francuskiego, chciał przyjść z pomocą demokracji niemieckiej w przeddzień wyborów. **Zdaje się jednak,** że **oddał tylko wielką przysługę gabinetowi baronów.**

———oo———

POCIĄG WPADŁ NA SAMOCHÓD.

Casablanca. (PAT). W pobliżu Ain-Seba pociąg towarowy, jadący z Habatu do Casablanca zderzył się na przejeździe z samochodem, rozbijając go doszczętnie. **Trzy osoby zostały ciężko ranne. Parowóz uszkodzony.**

O czem piszą inni?..

Walka z pornografją.

Uroczystość "Chrystusa-Króla“ skłoniła szereg pism do zajęcia się prawami religji i moralności w życiu zbiorowem. Bardzo pięknie pisze na ten temat p. H. Romerowa w lewicowo-sanacyjnym zresztą „Kurjerze Wileńskim“. Trafne zwłaszcza uwagi wypowiada na temat walki z pornografją.

„Rozpisywać się — pisze — i użalać nad złem, wyrządzanym młodzieży i warstwom mniej oświeconym przez kryminalistyczną literaturę, podniecające płciowo obrazy kinowe i zabawy, lamentować, że **pan poseł Dąbrowski wydaje poczytny w najszerszych** warstwach, zwlaszcza wśród **młodzieży tyg. „Detektyw“**, rozdzierać szaty nad każdą sprośnością kabaretów warszawskich, gdy tu występują — to jeszcze nie wystarcza. **Jakaś realnie czynna akcja powinna być wskazaniem dla Katolików** zrzeszonych, czy to w Akcji Katolickiej, czy w Odrodzeniu. Ale walka taka jest niepopularna, grozi etykietą zacofaństwa, ale być w mniejszości jest niemiło, ale... ściśle zróżniczkowanie co jest pornografją, a co nie jest, czasami trudne... Więc też do tego odcinka pracy nad higjeną społeczną najmniej się znajduje ochotników. A przecież pamiętać trzeba, poniżenię duszy, boskiego, królewskiego w człowieku pierwiastka, prowadzi ludzkość do cierpień niezmiernych“.

P. Helena Romer wymienia „Detektywa“. Słusznie! **Należało jednak dodać jeszcze „Wiadom. Literackie“**, które przecież tę samą rolę grają dla warstw inteligenckich, którą „Detektyw“ odgrywa dla młodzieży.

Postępy laicyzmu.

Ks. Choromański konstatuje stały postęp laicyzmu w Polsce... Wymienia — projekt ustawy małżeńskiej, ustawy o aktach stanu cywilnego (który zupełnie pomija rubrykę religji), nowy kodeks karny (w którym wbrew protestom Episkopatu utrzymano przepisy godzące w katolicką moralność), wreszcie **dekret z 7. X. 1932 o ustroju adwokatury.** Ustawa ta znosi przysięgę religijną dla adwokatów, a wprowadza zwyczajne „ślubowanie“. Dotychczasowa rota przysięgi brzmiała:

„Przysięgam Panu Bogu Wszechmogącemu w Trójcy Świętej Jedynemu, Ojczyźnie i Narodowi Polskiemu. Ojczyzny wolność, niepodległość i potęgę mieć zawsze przed oczyma, rady i pomocy przeciw prawu, dobrym obyczajom, porządkowi publicznemu i bezpieczeństwu Państwa Polskiego nie dawać; interesy klijentów zgodnie z ustawą i sumieniem ochraniać; dla sądów i władz publicznych poszanowanie zachowywać; obowiązki zawodu gorliwie spełniać; honoru i godności stanu adwokackiego strzec. Tak mi Panie Boże dopomóż i niewinna Syna Jego Męka“.

W miejsce tej pięknej przysięgi wprowadzono następujące ślubowanie:

„Pomny dobra Państwa oraz godności stanu adwokackiego, przyrzekam uroczyście, że obowiązki adwokata spełniać będę zgodnie z prawem i słusznością, poświęcając się im z całą sumiennością i gorliwością, władzom okazywać będę poszanowanie, a w postępowaniu swem kierować się będą zasadami honoru i uczciwości“.

Ani śladu Boga i religji!

Jak dadzą 30 tysięcy...?

Ciekawe „rozmowy“ toczą się między pismami sanacyjnemi w Kielcach. A jest ich tam aż — trzy: „Express Zagłębia“, „Nowa Gazeta Kielecka“ i „Nowy Czas“... Pierwszy z nich zamieścił artykuł pt.: **„Złodziej (!) wydawca i redaktor Nowej Gazety Kieleckiej“.** A w nim pisał:

„W Kielcach już się utarło, że najciemniejsze indywidua, jakich świat nie widział, a nawet zawodowi kryminaliści i złodzieje chcą być, a nawet uważają siebie za kierowników i wyrazicieli opinji publicznej“.

Do kogóż to tak pito? Do p. Cz. Nowakowskiego, redaktora „N. Gazety Kieleckiej“. „Express“ zarzuca mu, że w r. 1922 był skazany na 6 tyg. więzienia **za kradzież materjału odzieżowego, że „odrywał zamki od szuflad“** w firmie, w której pracował.

P. Nowakowski odpowiedział na te zarzuty. Usprawiedliwia się, że wyrok za kradzież wprawdzie zapadł, ale został „zawieszony na przeciąg 2 lat“, i potem — całkiem już niejasno dodaje — „instancja najwyższa“(jaka?) wyrok ten „uchyliła“. Odpłacając zaś pięknem za nadobne redaktorowi „Expressu“ p. Monsiorskiemu, pisze, że p. M. dla rządu pracuje za korzyści materjalne. Przytacza, że w r. 1930 B. B. chciał p. Monsiorskiego pozyskać dla siebie. „Targi“ trwały długo. P. Monsiorski — pisze p. Nowakowski —

„długi czas opierał się, aż wreszcie stał się „praworządnym“. A czy bezinteresownie? Napewno nie. Ostatnie jego słowo, wypowiedziane do mnie było: **„Jak dadzą 30 tysięcy, to rozpoczniemy pracę“.** Tak oto wygląda praca społeczna i w taki sposób sprzedaje się sumienie, aby mieć pełną kabzę“ (!)...

Sanacja przeciw profesorom.

W związku z wywiadem p. min. Jędrzejewicza w sprawie autonomji uniwersyteckiej sanacyjny „Kurjer Poranny“ atakuje w sposób brutalny profesorów uniwersytetu, którzy bronią autonomji. „Kurjer Poranny“ chce, żeby społeczeństwo

„było uodpornione na opozycyjne narzekania **zacofanych antypaństwowych,** może wbrew swojej woli, **profesorów** i naiwnego w swem zacofaniu złotem odłamu młodzieży, która rzekomo wszystkie rozumy pojadła. Słusznie też p. Jędrzejewicz podkreśla **nieuczciwą opozycję polityczną, kierowaną złą wolą ograniczonych zacietrzewieniem endeckiego partyjnictwa profesorów,** kiedy minister oświaty stwierdza, że niektórzy rektorzy poruszali w wykładach inauguracyjnych wobec młodzieży sprawę autonomji uniwersyteckiej“.

Jest to więc już drugie (obok wileńskiego „Słowa“) pismo sanacyjne, które w sposób tak niewybredny atakuje uniwersytety i profesorów.

Wskrzeszenie „Stron. Chłopskiego“.

„Piast Wielkopolski“, organ świeżo założonego „Agrarno-narodowego stronnictwa“ (pp. Kulisiewicz, Michałkiewicz, Bardel itp.) przynosi swoim czytelnikom „radosną wieść“:

„Po dwóch latach odzyskaliśmy Wasz dawny lokal „Gazety Chłopskiej“ w Warszawie, ul. Nowogrodzka 27 m. 4, na parterze. W lokalu tym rodziło się Stronnictwo Chłopskie, tu kładziono pod niego podwaliny i tu teraz podejmujemy **myśl wskrzeszenia tegoż Stronnictwa.**

Jesteśmy pewni, że praca nasza rozrastać się będzie z dnia na dzień, że nietylko odbudujemy Stronnictwo Chłopskie, ale jeszcze nadbudujemy bardzo wiele“.

Czytelnicy sobie przypomną. że przed 2 laty sanacja zagarnęła lokal „Stronnictwa Chłopskiego“. Teraz go więc oddaje p. Kulisiewiczowi, żeby „wskrzesił“ „Stronnictwo Chłopskie“.

Kto zwycięży: „partyjnictwo“ czy Papen?

Obraz Niemiec na 5 dni przed wyborami potwierdza nasze przewidywania. Kampanja wyborcza była rzeczywiście — w ostatnich kilku dniach jej charakter chyba się nie zmieni — mniej zacięta i mniej krwawa niż poprzednia, lipcowa. Wybory odbywają się w atmosferze znacznie chłodniejszej, w dosłownem i przenośnem tego słowa znaczeniu. Partje zgłosiły ogółem 21 list, co nie jest dużo, jeśli się zważy że rok temu w maleńkiej Łotwie zgłoszono trzydzieści kilka list wyborczych. Listy otrzymały numery porządkowe w kolejności odpowiadającej siłom partyj, które je zgłosiły. A więc nr. 1 otrzymała partja hitlerowska, marząca o przeprowadzeniu „sanacji“ w Niemczech, lecz wyprzedzona w pochodzie do władzy przez konserwatywnych panów z Herrenklubu. Nr. 2 — to socjaldemokraci, nr. 3 — komuniści, 4 — katolickie centrum, a nr. 5 — to niemiecko narodowi, główna i jedyna, jeśli pominąć drobne partyjki, partja prorządowa. Stronnictwu temu powszechnie przepowiada się znaczny przyrost głosów. Ale gdyby nawet podwoiło ilość swych mandatów, to jeszcze pozostanie stronnictwem słabem, niezdolnem do dania rządowi Papena oparcia w nowym Reichstagu. Papen chyba to wie, ale jakoś się tem wcale nie przejmuje. Albo jest lekkomyślnym, albo posiada ukryte a dobrze przemyślane plany posunięć politycznych, które znowu unicestwią zamiary opozycyjnej większości Reichstagu. W każdym razie Papen będzie usiłował trzymać się przy władzy jak najdłużej. Przemawia za tem upór i wytrwałość, z jaką przeprowadza swój program reform w Prusach.

Zdawało się, że po wyroku trybunału w Lipsku, Papen będzie musiał pohamować swój zapęd reformatorski. Zwolennicy gabinetu Brauna pokładali całą nadzieję w Hindenburgu. W sobotę doszło do spotkania między prezydentem republiki, kanclerzem i premjerem obalonego rządu pruskiego. Ten ostatni oświadczył (i najprawdopodobniej miał rację). że według orzeczenia lipskiego rząd komisaryczny ma prawo wydawać zarządzenia niezbędne dla utrzymania ładu i porządku, ale nie może przeprowadzać reformy administracji ani „rugów“. Papen oświadczył na to, że reforma administracji jest niezbędna dla utrzymania porządku, że wyrok Trybunału Rzeszy uprawnia go do reformowania administracji i że zmiany personalne są podyktowane wyłącznie **„względami rzeczowemi“.** Hindenburg nie powiedział nic stanowczego i wkońcu porozumienia oczywiście nie osiągnięto. Mimo to obóz p. Brauna jest od tej konferencji lepszej myśli. Nie przestano jeszcze wierzyć w uczciwość Hindenburga, jego honor, jego wierność przysiędze złożonej na konstytucję.

Papen popełnił w ciągu swych 5-miesięcznych rządów niewątpliwie sporo błędów, ale za nim stoi grono ludzi, znających się na polityce i rozporządzających spornymi wpływami. Jest to t. zw. Herrenklub, o którym ostatnio garść ciekawych szczegółów podały z jednej strony prasa hitlerowska, z drugiej wiedeńska, żydowska „Neue Freie Presse“. Hitlerowcy widzą w tym klubie przedewszystkiem żydów i masonów. „Neue Freie Presse“ podaje historję tego ciekawego grona.

Otóż twórcą Herrenklubu był **Henryk von Gleichen**, ziemianin z Turyngji, podczas wojny światowej oficer kawalerji później referent w oddziale gospodarczym sztabu generalnego. Tam poznał von Gleichen wielu wybitnych ludzi, których zaczął skupiać koło siebie już w pierwszych latach powojennych. Pewnego dnia nad bramą skromnego domu przy Motzstrasse ukazała się mosiężna tabliczka z napisem „Deutscher Herrenklub“. Tu zaczął wychodzić organ tej grupy „Der Ring“. W każdy piątek zbierał się klub na wieczorki dyskusyjne. Przemawiali nieraz bardzo wybitni referenci, jak Luther, Stinnes, Hugenberg, Cuno. Prezesurę klubu sprawował przez dłuższy czas wyższy urzędnik, dr. Meydenbauer. Parę razy zmieniał klub swój lokal, aż osiedlił się w domu przy ulicy Elberta 15.

Dzisiaj Herrenklub liczy około 500 członków. Jego dyrektorem jest Iwan von Radowitz, a prezesem hrabia von Alvensleben. Członkami klubu byli gen. Schleicher, von Gayl, Papen i wielu innych dygnitarzy dzisiejszych. To grono utrzymuje ściśle stosunki z Hindenburgiem i ma na niego pewien wpływ. Herrenklub stanie teraz przez ważnem zagadnieniem, w jaki sposób jego członkowie mają pokonać „partyjnictwo“, które z wielką pewnością siebie oczekuje 6 listopada.

S. S.

Międzynarodowy handel bronią

Zwrócono już dawno uwagę na fakt, że do zbrojeń prze we wszystkich krajach przemysł wojenny, a więc fabrykanci armat, karabinów, samolotów, amunicji etc. Przemysł ten zarabia na „patrjotyźmie“ bardzo dobrze, jeśli się zważy, że np. jeden tylko niemiecki pancernik „B“ kosztował coś 160 milj. złotych. Najbardziej oburzającem jest jednak to, że fabrykanci narzędzi zniszczenia działają w porozumieniu z sobą, a nieraz uzbrajają nawet kraj nieprzyjacielski. Niemiecki pacyfista, Lehmann-Rüssbiidt napisał na ten temat książkę „Krwawa międzynarodówka“, w której obok faktów wprost nieprawdopodobnych w swym cyniźmie i zapewne nieprawdziwych podał także dowody, że np. podczas wojny światowej niemiecki przemysł wojenny pracował — za pośrednictwem państw neutralnych — dla armji angielskiej i francuskiej.

To też bardzo ciekawą byłaby statystyka, dająca dokładny obraz handlu bronią i amunicją. Opracował ją Sekretarjat Ligi Narodów, lecz podane tam cyfry są dość skromne i dlatego nie bardzo zasługują na wiarę.

Według danych, zawartych w tej pracy, około 87% przeciętnego rocznego eksportu broni i 94% eksportu środków amunicyjnych pochodzi z 8 krajów. Eksport amunicji jest pod względem rozmiarów swych o wiele większy aniżeli eksport broni. Tak więc w r. 1929 ogólny eksport broni i amunicji wywiezionej z Belgji, wyniósł 3 miljony dol., Wielkiej Brytanji 21.7 milj. dol., Stanów Zjednoczonych 10.7 milj. dol., Francji 9.3 milj. dol., Włoch 3.7 milj. dol., Holandji 2.7 milj. dol., Szwecji 3.2 milj. dol., Hiszpanji 2.2 milj. dol., Czechosłowacji 3.1 milj. dol. i t. d. Dodając do cyfr tych dane statystyczne, obejmujące eksport broni i amunicji z 19 innych państw — otrzymujemy **ogólną wartość tego wywozu w granicach 65 miljonów dolarów.**

Ciekawie kształtują się również cyfry, dotyczące importu broni i amunicji: 53 krajo (z wyjątkiem kolonij), importujące amunicję, zakupiły w r. 1930 broni **za 49 milj. dol.** Największy przywóz z r. 1929 wykazywały następujące kraje: Brazylja za sumę 3 milj. dol., Indje — 4 milj., Meksyk 2.5 milj., Chiny — 2.4 milj., Chile — 2 milj., Japonja — 1.6 milj., oraz Peru — 1.3 milj. dolarów. W podziale eksportu głównych państw wywożących, figuruje na pierwszem miejscu W. Brytanja. **Angielskie fabryki broni i amunicji wywiozły 46.5% całej swej produkcji do kolonij brytyjskich i dominjalnych.** Pozatem produkcja angielska znalazła zbyt w Japonji, Hiszpanji, Portugalji, Persji, Boliwji, Egipcie, oraz w małych księstewkach indyjskich.

Stany Zjednoczone zaopatrują w broń i amunicję przedewszystkiem kraje Ameryki Południowej i środkowej. Znaczne jednak transporty broni i amunicji zakupione zostały w Stanach Zjednoczonych przez Chiny.

Francja dostarcza znacznych ilości broni i amunicji do krajów zamorskich, pozostających pod wpływem jej interesów politycznych. Pozatem znaczniejsze zakupy uskuteczniły we Francji kraje Bliskiego Wschodu, jak Turcja, Grecja, Jugosławja i niektóre państwa nadbałtyckie. Na podkreślenie zasługuje wreszcie dość znamienny fakt, który w obecnych warunkach politycznych byłby niemożliwy: w początkach r. 1929 **Japończycy dostarczyli dość znacznej ilości broni Chińczykom, zwłaszcza do Kwantungu.**

Wydaje się jednak, że rozmiary obrotów w międzynarodowym handlu bronią i amunicją są znacznie większe aniżeli podają to przytoczone statystyki. Żaden bowiem z krajów eksportujących nie zechce podać zbyt dokładnych danych, aby nie ujawniać zbyt wielkich rozmiarów swej produkcji wojennej. Wreszcie podkreślić należy, że dużą lukę w tej publikacji stanowi zrozumiały zresztą brak wszelkich danych, dotyczących dostawy materjału wojennego za pośrednictwem międzynarodowych organizacyj przemytniczych. Tych zastraszających cyfr prace referatu Ligi oczywiście nie mogą uchwycić.

Min. Benesz o problemie wodzów

Min. Benesz wygłosił w radjo szwajcarskiem w Genewie ciekawy odczyt o problemie wodzów w dobie współczesnej.

Zastanówmy się — mówił min. Benesz — nad tem, co znaczy być przywódcą. Przywódcą jest człowiek, który koncentruje około siebie i w sobie teoretyczne i praktyczne sprawowanie i uzgadnianie politycznego, gospodarczego i społecznego życia, który temu życiu nadaje kierunek, który moralnie narzuca się temu społeczeństwu w takiej mierze, że społeczeństwo chcąc nie chcąc idzie jego śladami. Jedni tak czynią z entuzjazmu i wierności, drudzy zmuszeni są olbrzymim prądem mas, które przywódca potrafił pociągnąć za sobą, krytykując najczęściej tego, którego śladami kroczą niekiedy ze zgrzytaniem zębów. I chociaż są w opozycji w stosunku do przywódcy, ich codzienne postępowanie nie jest niczem innem, jak tylko reakcją za czynność tego, często znienawidzonego a przecież rzeczywistego wodza.

Przywódcy odznaczają się kilku rysami charakteru, które wyznaczają ich na przywódców i które dla wszystkich są wspólne. Przedewszystkiem jest to **odwaga i męstwo, odwaga cywilna i odwaga fizyczna.** Nie jest to tylko energja i zdecydowanie, ale rzeczywista odwaga, która posuwa się aż do poświęcenia wszystkiego, co życie człowiekowi daje a zwłaszcza do poświęcenia własnego życia swym ideom, swym przekonaniom. Jest to również prawdziwa **siła wiary we własne posłannictwo.** Żądza czci, żądza władzy i mocy nad ludźmi a nawet żądza pieniędzy i majątków wcale nie wystarcza, aby z człowieka uczynić przywódcę, chociażby odznaczał się znaczną siłą ducha i wielką siłą woli.

Dzisiejsi przywódcy odznaczać się muszą wielkiemi zdolnościami intelektualnemi i talentem, znacznem wykształceniem i wysokim poziomem duchowej kultury oraz wyjątkową wytrwałością i zdolnością.

Każda osobistość charakteryzowana jest wyraźniej swemi uczuciami, namiętnościami i swą wolą, aniżeli stroną rozumową. To można powiedzieć również o przywódcach. Dlatego bardzo często charakterystyczne rysy przywódców, to jest wola, odwaga, szybkość decyzji. żądza czci i żądza mocy, pozostają osamotnione u niektórych osobistości, nie czynią z nich przywódców, ale przypominają raczej człowieka **wulgarnego a chciwego czci, odważnego bez wykształcenia i kultury, albo wreszcie zwyczajnego awanturnika.** Takich w życiu publicznem narodów jest zawsze więcej niż prawdziwych wodzów. Tak się też staje że **rzeczywistych wodzów odróżnia się od reszty ludzi przedewszystkiem wielką kulturą rozumową, wielką uczciwością i honorem, zmysłem dla objektywności i prawdy.** Rzeczywisty, wielki przywódca powinien być zawsze wybitną jednostką moralną.

Generacja współczesna prawdopodobnie przeżywać będzie poważne kryzysy: o ile nie będą to bardzo poważne spory międzynarodo-

we, to napewno będą to wielkie zmiany lub chaos i rewolucje polityczne, społeczne i gospodarcze w ...em, czy owem państwie europejskiem, czy zamorskiem. A w takich razach posłannictwo przywódców **jest podwójne, doniosłe i przeciążone odpowiedzialnością.** W takich czasach przywódcy nasi mają zrozumieć i przekonać o tem drugich, że za wszelką cenę muszą spełnić swoje niewdzięczne posłannictwo. W takich czasach pokaża się nam rzeczywiści wielcy wodzowie ze swemi charakterystycznemi właściwościami: cywilną i fizyczną odwagą, odwagą decyzji, bezwzględną ofiarnością, osobistą, siłą ducha i wydajnością pracy, objektywną zdolnością intuicji i syntetycznej koncepcji, pogardą dla interesu własnego, a wreszcie bezwzględną uczciwością intelektualną i moralną.

Doba współczesna potrzebuje takich mężów, bowiem jest zdezorjentowana, zdemoralizowana, zchaotyzowana i rzucana falami rewolucji. Bez zaufania mas do wodza i wodza do mas jest moralna i materjalna rekonstrukcja dzisiejszego społeczeństwa niemożliwa. ... Czy wskrzeszone zostanie — kończył min. Benesz to zaufanie, czy wodzowie znajdą się na wysokości swego posłannictwa w dzisiejszych czasach?

Na ziemiach Rzeczpltej

Duże koszty amnestji.

Z powodu umorzenia znacznego odsetku spraw sądowych przez ustawę o amnestji, nie dopiszą wpływy z opłat i kosztów sądowych, oraz kar administracyjnych, preliminowane na rok bieżący. Skarb Państwa straci, jak obliczają, **na amnestji 2 do 3 miljonów złotych.**

Ostatnio donosiliśmy o wypuszczeniu na wolność z powodu amnestji 200 więźniów we Lwowie. Na drugi dzień, po skontrolowaniu kartoteki więźniów, okazało się, że zwolniono 17 bezprawnie. Policja rozpoczęła poszukiwania za wcześnie zwolnionymi.

Wielkopolska przeciw „Tajnemu Detektywowi".

Do Biura Archidiecezjalnej Ligi Katolickiej w Poznaniu wpłynęły protesty przeciw zalewowi Wielkopolski i wogóle całej Polski przez pisma kryminalistyczne w rodzaju „Tajnego Detektywa", zatruwające duszę narodu naszego i szerzące się w kraju zbrodnie i występki. **61 parafij archidiec. gnieźnieńskiej i poznańskiej, 411 stowarzyszeń oraz 12 wielkich związków nadesłało powyższy protest.**

Tytułomanja.

Znaną jest u nas est... nie pogoń za orderami i odznaczeniami. Zdobycie orderu, któryby zdobił pierś za jakieś zasługi, jest dla wielu sprawą bardzo doniosłe wagi. Kapituły orderów zeszła szczodrze szafują odznaczeniami, pobierając za nie opłaty. Równocześnie z orderomanją zauważyć można rozpanoszenie się tytułomanji. Na wizytówce wylicza się wszelkie były i teraźniejsze, związane ze stanowiskiem i honorowe tytuły, byle zaimponować drugim. Jest to zresztą sprawa wyłącznie indywidualna, mogąca conajwyżej wywołać uśmiech pobłażliwy u bliźnich. Gorzej jednak jest, gdy ten rodzaj rozweselenia czy ośmieszenia stosuje się zagranicą. Oto w dzienniku berlińskim „Berliner Zeitung am Mittag" zamieszczono odbitkę wizytówki profesora Rappaporta, sekretarza polskiej komisji kodyfikacyjnej który wyjeżdżając z Polski zagranicę na jakiś kongres międzynarodowy, kazał sobie wydrukować bilety wizytowe we francuskim języku. Pod nazwiskiem znajduje się 9 wierszy druku z wyliczeniem tytułów. A tymczasem w Polsce ogólnie narzeka się na nieumiejętność propagandy zagranica.

—o—

JESZCZE JEDNA FABRYCZKA FAŁSZYWYCH MONET. W Wiszniewie na Wileńszczyźnie aresztowano bezrobotnych stolarza P. Tereskę i kowala A. Miśniewicza, którzy zajmowali się fabrykowaniem fałszywych monet. Na sfinansowanie tego „popłatnego" przedsiębiorstwa" Teresko sprzedał dwie ...ozy, a Miśniewicz nieco starego żelaziwa. Najpierw zajęli się wyrobem 50-groszówek a później zaczęli fabrykować jedno i dwuzłotówki. W mieszkaniu u nich znaleziono około 1... sztuk fałszyfikatów.

—:o:—

Motu prorio w sprawie obrządku wschodniego.

Ogłoszono zostało papieskie **motu proprio w sprawie przekazania przyległego do Kolegjum Rosyjskiego kościoła św. Antoniego katolikom obrządku bizantyjsko-słowiańskiego, stojącym pod opieką papieskiej Komisji „Pro Russia". —** To samo motu proprio zarządza na każdy piątek, a zwłaszcza na piątek po drugiej niedzieli po Zielonych Świątkach, specjalne modły według starożytnej liturgji słowiańskiej, aby Chrystus Król powrócić raczył lud rosyjski do praw dziwego Kościoła, obdarzył świat pokojem chrześcijańskim, pomyślnością i radością docze-

Stowarzyszenie na czas kryzysu.

Wśród wielu sposobów zbliżenia się dwu światów: bogactwa i nędzy, jednym z najważniejszych okazuje się Towarzystwo (Konferencje) św. Wincentego a Paulo. Z okazji odwiedzania ubogich możemy dokładnie zapoznać się ze złemi stronami dzisiejszego ustroju społecznego i gospodarczego i dojrzeć wiele niesprawiedliwości społecznych, gdy dotkniemy się niejako — ran Chrystusowych w — ubogim w którym odwiedzający widzi cierpiącego Chrystusa. Jakże często zupełnie inaczej zaczynamy wtedy patrzeć na różne żądania Kościoła w zakresie struktury społecznej i gospodarczej społeczeństwa współczesnego, na jego pojęcie godziwej zapłaty sprawiedliwego rozdziału dóbr materjalnych, zbytku i t. p.

Obowiązkiem członka Twa jest odwiedzać ubogich w ich domach, aby nietylko ich lepiej poznać i lepiej pomóc, chcdzi też o chrześcijańską posługę dla ubogiego o wypełnienie tych obowiązków miłości chrześc., które zamykają się w obu grupach dobrych uczynków: co do ciała i co do duszy.

Wprawdzie przychodzimy — często z małym tylko datkiem materjalnym, który jest niejako biletem wstępu do ubogiego (pierwsze odwiedziny często niemal do tego tylko się ograniczają), atoli to tylko środek aby stać się ubogiemu bratem, doradcą i nauczycielem. Powoli poznajemy stan moralny od biedy fizycznej i materjalnej — nędze moralne i cierpienia duszy. W ten sposób zdobywa się we Francji okręgi skomunizowane i przeżarte duchem socjalizmu i nowożytnego pogaństwa.

Żywy przykład oświeconych i uczonych osób wspólnota modlitw z ubogimi serdeczne z nimi przestawanie przetwarza dusze, które z powodu nędzy stoczyłyby się może na dno zbrodni i zepsucia. Łatwiej przychodzi ubogim znosić gorsze warunki bytu, a odwiedzający napawa się zrozumieniem konieczności zmiany społecznego ustroju obecnej doby, zbyt mało liczącego się nietylko ze sprawiedliwością chrześcijańską, ale nawet w przejawach miłosierdzia (zwłaszcza urzędowego) mającego zbyt mało cech chrześcijańskiej miłości i miłosierdzia.

Za pośrednictwem członków Twa zyskują też i ich krewni czy znajomi, którzy Two wspierają datkami jako tzw. członkowie honorowi (do nieznanych bowiem osób, Two nigdy się nie zwraca). I oni też w części uczestniczą w odpustach i łaskach jakie daje Towarzystwo.

Nie ulega jednak wątpliwości, że lepiej być niehonorowym lecz rzeczywistym członkiem Towarzystwa, owszem jest to postulatem bieżącej chwili. W czasie żywiołowej katastrofy kryzysu dzisiejszego Bóg więcej od nas wymaga. Zwłaszcza młodzi winni sobie za obowiązek uważać pójść dziś na front walki z nędzą tak, jak w dniach ochotniczej mobilizacji dobrowolnie i ochotnie spełnili swą bohaterską powinność w obronie Ojczyzny.

Na froncie zaś walki z nędzą rozstrzygają się dziś nietylko losy Ojczyzny ale i Kościoła u nas, ale wreszcie i naszego osobistego dobra moralnego a bodaj i materjalnego.

W walce bowiem z komunizmem i analogicznemi programami najlepszą bronią jest miłość bliźniego, spełniona czynem, a tę miłość najdoskonalej świadczy najbiedniejszym Two św. Wincentego a Paulo, widząc w nich nietylko bliźnich, ale kogoś więcej — bo samego Chrystusa Pana.

A więc! — Młodzi katolicy na front społeczny! do czynu!

Dr. Eug. Jelonek.

Polska w hołdzie Chrystusowi-Królowi.

W ubiegłą niedzielę na ziemiach całej Polski obchodzono uroczyście święto Chrystusa Króla. Równocześnie odbyły się wiece i akademje, poświęcone walce z pornografją. W Poznaniu odsłonięto pomnik Najśw. Serca Jezusa w dowód wdzięczności za odzyskanie wolności. Pomnik stanął na miejscu pomnika największego wroga Polski, Bismarka. Na uroczystość odsłonięcia pomnika przybyło również kilkanaście tysięcy gości z najdalszych stron Polski. Ogółem w uroczystości odsłonięcia pomnika **wzięło udział prawie sto tysięcy osób.** Poznański uroczystości ku czci Chrystusa Króla zapoczątkowała Msza św. w kościele Kolegiaty farnej, celebrowana przez ks. biskupa Adamskiego. Po Mszy św. wygłosił kazanie ks. prof. Kwiatkowski T. J. W Katedrze Mszę św. odprawił ks. biskup Dymek, kazanie wygłosił ks. prałat Rolowski. Po nabożeństwie nastąpiło poświęcenie i odsłonięcie Najśw. Serca Jezusa przez ks. prymasa kardynała Hlonda, który równocześnie wygłosił płomienne przemówienie, wzywające cały naród do skupienia się koło Serca Jezusa, które jest dla wszystkich ludzi jest symbolem i źródłem miłości. Przemówienie swe zakończył ks. Prymas słowami. **„Niech ten pomnik po wieczne czasy będzie upomnieniem dla narodu polskiego, niech będzie wezwaniem** do zgody i jedności, **niech obejmie wieczną** straż nad pokoleniami, aby przetrwały w zgodzie po wieki wieków".

W Warszawie odbyła się uroczysta akademja w sali Rady miejskiej z udziałem ks. kardynała Kakowskiego i nuncjusza apostolskiego msgr. Marmaggiego. Akademję zagaił ks. biskup Szlagowski, poczem po przemówieniu prof. Błażejewicza na temat „Chrystus Król", przedstawiciele poszczególnych związków Akcji Katolickiej składali hold Chrystusowi, wygłaszając okolicznościowe przemówienia.

W Łodzi nastąpiło poświęcenie figury Najśw. Serca Jezusowego w kościele św. Krzyża. Aktu tego dokonał ks. biskup Tymieniecki. Figura wykuta jest z marmuru kararyjskiego, ma dwa i pół metra wysokości, a wykonał ją jeden z najwybitniejszych rzeźbiarzy w Polsce, Antoni Madejski, którego dwa piękne dzieła: grobowiec Wł. Warneńczyka i królowej Jadwigi, znajdują się w Katedrze na Wawelu. Równie pięknie wypadły uroczystości **w Wilnie**, gdzie nabożeństwo w kościele św. Jakóba celebrował ks. arcybiskup Jałbrzykowski, a kazanie okolicznościowe wygłosił ks. prałat Żebrowski. W południe odbyła się uroczysta Akademja w sali rady miejskiej. Ponadto komitety parafjalne zorganizowały w domach parafjalnych szereg odczytów i akademij ku czci Chrystusa Króla.

W Częstochowie rozpoczęto święto ku czci Chrystusa Króla pielgrzymką na Jasną Górę. W Bazylice Jasnogórskiej odprawiono uroczystą sumę z kazaniem. Wieczorem odbyła się akademja z udziałem ks. biskupa Kubiny.

W Bazylice Metropolitalnej we Lwowie odprawił sumę pontyfikalną ks. arcybiskup Twardowski, poczem organizacje katolickie odbyły szereg zebrań, na których uchwalono rezolucje w sprawie walki z niemoralnością.

Okazale wypadły również uroczystości w Gdańsku, gdzie nastąpiło poświęcenie nowo wzniesionej kaplicy pod wezwaniem Chrystusa Króla. Aktu tego dokonał ks. proboszcz Rogaczewski w obecności komisarza gen. R. P. Pappego, oraz licznych rzesz Polaków gdańskich, którzy tłumnie przybyli na tę uroczystość.

—

sna. Jednocześnie Ojciec św. ustanawia w tym samym kościele specjalną sekcję Apostolatu modlitwy, aby zadośćuczynić bezbożnym czynom walczącego ateizmu, wreszcie wyznacza dla obrządku bizantyjsko-słowiańskiego na dzień 17 maja uroczystość św. Teresy od Dzieciątka Jezus. (KAP).

Jan Malypeter



nowy premjer czechosłowacki, który objął to stanowisko po ustępującym Fr. Udrzalu.

Z całego świata.

Gen. W. Sikorski w Paryżu.

Po kilkudniowym pobycie w Niemczech przybył do Paryża jenerał Władysław Sikorski celem zakończenia studjów nad nową książką, poświęconą tym razem zagadnieniom wojny nowoczesnej. Dzieło to, które ukaże się jednocześnie w językach polskim i francuskim, wywoła niewątpliwie, jak i poprzednie książki jen. Sikorskiego, żywe zainteresowanie najświatlejszej opinji francuskiej, ceniącej tak wysoko kompetencję i objektywizm naukowy autora.

INTRONIZACJA NOWEGO ARCYBISKUPA W WIEDNIU.

Donoszą z Wiednia, że 30 ub. m. odbyła się uroczysta intronizacja nowomianowanego arcybiskupa wiedeńskiego Ks. dra Teodora Innitzera.

—o—

ZGON PROF. DR. BABIŃSKIEGO. W Paryżu zmarł prof. dr. Babiński, lekarz, ordynator szpitali paryskich, komandor Legji Honorowej. Prof. Babiński był autorytetem w dziedzinie psychjatrji. Urodził się w Paryżu w r. 1857 jako syn emigranta polskiego. W r. 1914 wybrano go na członka Paryskiej Akademji Medycyny. Dr. Babiński był członkiem wielu towarzystw naukowych, m. in. Królewskiego Towarzystwa Medycznego w Londynie. Uniwersytet lwowski udzielił mu tytułu doktora honoris causa.

ZNOWU OLBRZYMIA KATASTROFA KOLEJOWA NA WSCHODZIE. Z Szanghaju donoszą, że pociąg pospieszny Nankin—Szanghaj wykoleił się w pobliżu miejscowości Suuciow. Maszynista przeoczył sygnały alarmowe i wjechał na tor, na którym szyny były rozluźnione wskutek prowadzonych robót. Katastrofa pociągnęła za sobą wykolejenie niemal wszystkich wagonów. Liczba ofiar wynosi przeszło 90 zabitych i rannych.

DYREKTOR WIĘZIENIA SKAZANY NA 20 LAT. Naczelnik więzienia w Sunbeam na Florydzie skazany został na 20 lat więzienia za spowodowanie śmierci 21-letniego więźnia, który był przetrzymywany w celi drewnianej wysokości dwóch metrów i długości oraz szerokości 1-go metra. Więzień ten miał zakładany na noc łańcuch na szyi.

SAM NA BEZMIARACH OCEANU. Parowiec „Marechal Lyautey" spotkał podczas podróży z Casablanki do Marsylji, w odległości 124 mil morskich na zachód od Gibraltaru, słynnego żeglarza samotnika Alain Gerbault, który opuścił Marsylję przed przeszło trzema tygodniami na swym kutrze żaglowym. Gerbault zamierza obecnie przepłynąć Atlantyk, a potem przez kanał Panamski wypłynąć na Ocean Spokojny.

Od Administracji.

Celem uregulowania nakładu rosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

„Ostatnie akordy Szopena"(*).

Ostatnie akordy Szopena —
ręce na klawiszach,
— a sercu się marzą — hen — ugorne pola
a płuca już ledwo dyszą...

U okna — z zasłoniętą twarzą — Melancholja..

Ostatnie akordy Szopena —
— bo światło już gaśnie,
Oczy przymknięte widzą, jako idzie Dola
— i dzień już wkrótce zaśnie.

Ostatnie akordy Szopena —
— i poszum wierzby nad wodą,
— i odblask księżyca złoty,
— pastuszych fujarek granie,
— dalekie żab rechoty. —
Wszystko mu gra z oddali
wszystko mu śpiewa zcicha
— i śmieje się — i żali — —
a on już z trudem oddycha..

Ostatnie akordy Szopena —
— jeszcze mu wciąż gra Melodja
od łąk i pól —
a wiatr mu niesie poszum lasów — —

Ale już kielich życia wychylony do dna
i naznaczony kres czasu.

Ostatnie akordy Szopena —
— ostatni błysk słońca
i pieśń ostatnia z Polski
od dworku i chaty — —

Ostatnie akordy życia wygrane do końca! — —

A dusza umęczona odchodzi w zaświaty..

Cela Woysym-Antoniewicz

*) Do obrazu J. Męciny Krzesza pod tym tytułem.

Ruch wydawniczy.

„PRĄD" w zeszycie październikowym przynosi dalszy ciąg referatów, wygłoszonych na II-gich Dniach Katolickich Z. P. I. K. na Bielanach. Są to referaty: Dr. K. M. Morawskiego „Kryzys kulturalny", X. Dr. A. Szymańskiego „Kryzys gospodarczy", X. Dr. K. Kowalskiego „Tomizm warunkiem odrodzenia".

W dziale „Z kraju i ze świata" zamieszczono: Pomoc Stolicy Apostolskiej dla głodującej Rosji Sowieckiej, X., Niewidzialne wkłady, Anomalje w życiu szkolnem.

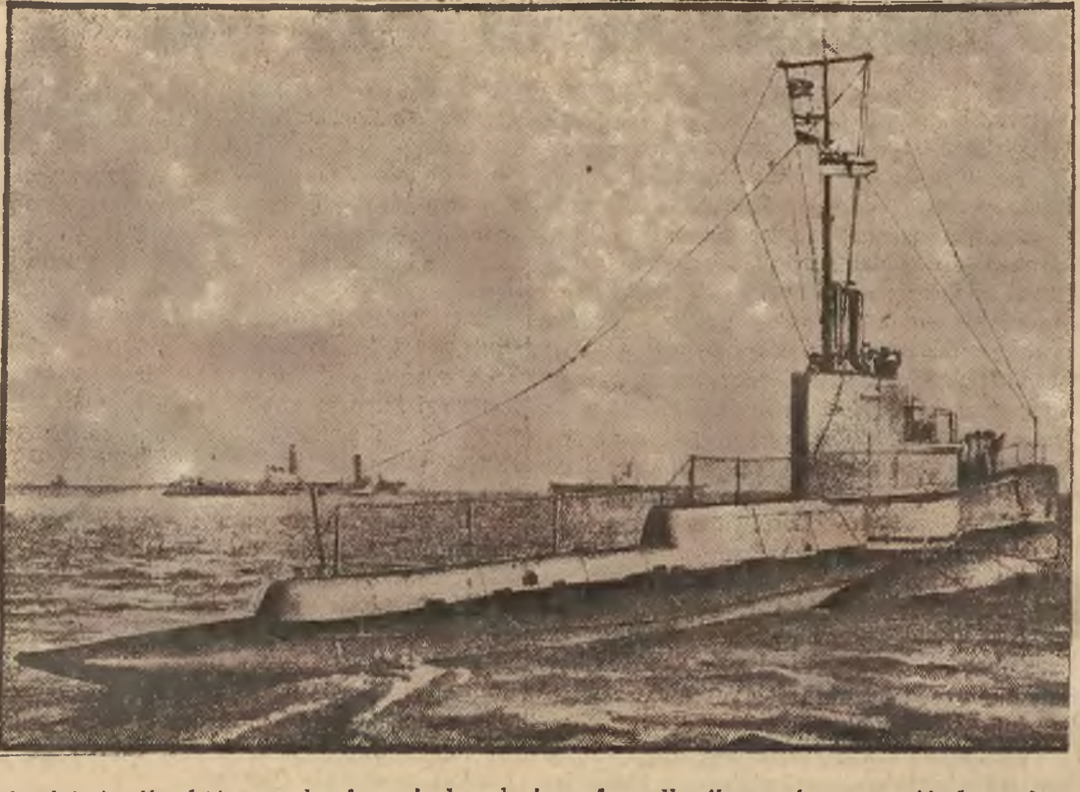
W dziale „Z życia Młodzieży Akademickiej" p. S. S. kreśli barwne sprawozdanie z pobytu polskiej delegacji na XII Kongresie Pax Romana w Bordeaux-Lourdes.

Zeszytu dopełniają uwagi Dr. J. Makarewicza, prof. Un. we Lwowie p. t. „Prawo małżeńskie i polska rzeczywistość". Autor uwag, posługując się bardzo ciekawemi danemi statystycznemi, zaczerpniętemi z wydawnictw Gł. Urz. Statystycznego w Warszawie, odnośnie wyznania osób, które zawarły małżeństwa w Polsce w r. 1927 i 1928, stwierdza, że ludność ziem polskich przestrzega starannie wyznaniowej endogamji, co dowodzi, że nie uznaje małżeństw mieszanych a tembardziej bezreligijnych.

Humor

Bez iluzji: — Czem zostaniesz, gdy skończysz swe studja?
— Starym człowiekiem.

Zbroją się.



Również Anglja, która na konferencjach pokojowych podkreśla swoją gotowość do rozbrojenia, nie zapomina o przysłowiu: „si vis pacem..." Oto angielska łódź podwodna, w której zastosowano najnowsze zdobycze techniczne.

Jak sfilmowano „Człowieka—małpę".

NOWE DZIEŁO VAN DYKE'A W KINACH: „WANDA" I „UCIECHA".

Van Dyke, „nieustraszony reżyser", jak go ogólnie przezwano za jego niebezpieczne wyprawy filmowe, z których przywozi najbardziej sensacyjne zdjęcia w rodzaju tych, jakie podziwialiśmy w ubiegłym sezonie w jego wspaniałym filmie afrykańskim p. t. „Trader Horn", zamieścił ostatnio w nowojorskiem piśmie „Saturday Evening Post" obszerny artykuł z opisem swej najnowszej ekspedycji filmowej, podczas której nakręcił obraz o niezwykłym tytule:

„CZŁOWIEK-MAŁPA".

Słynny realizator tak wspaniałych obrazów egzotycznych, jak: „Poganin" i „Białe cienie", pisze w tym artykule m. in., że niebezpieczeństwa, na jakie byli narażeni członkowie wyprawy po „Człowieka-małpę", były stokroć groźniejsze od niebezpieczeństw wszystkich poprzednich jego wypraw.

Tym razem bowiem Van Dyke i jego nieustraszeni towarzysze zagłębili się w najbardziej tajemnicze zakątki Czarnego Lądu, chcąc dotrzeć do legendarnego

„CMENTARZYSKA SŁONI".

Gdy — według słów czarnego przewodnika, byli już prawie u celu podróży, napadło na nich znienacka groźne stado dzikich słoni, broniących dostępu do swego „cmentarza". Słonie stratowały przyrządy i aparaty filmowe, a przytem pastwą rozjuszonego stada padło również czterech członków ekspedycji: trzech białych i murzyn, którzy znaleźli śmierć pod nogami słoni w afrykańskiej dżungli.

„Ten straszny wypadek — pisze Van Dyke, przysporzył mi nowe pasmo siwych włosów i opóźnił prace nad zdjęciami o trzy miesiące".

Innym znów razem, podczas filmowania sceny z Johnny Weissmüllerem, słynnym mistrzem świata w pływaniu, który w filmie „Człowiek-małpa" odtwarza tytułową rolę, — na spokojnie pracujących i nieuzbrojonych artystów, rzuciła się

POTĘŻNA LWICA,

która, — jak się później okazało, — karmiła w pobliskich krzakach swoje małe, a którą nastraszyły głosy reżysera i aktorów. Dzięki jednak odwadze, sile i przytomności umysłu Weissmüllera, wypadek ten nie pociągnął za sobą ofiar w ludziach, gdyż mistrz pływaków światowych, uzbrojony jedynie w nóż myśliwski, zdołał po krótkiej walce pokonać lwicę. Moment tej niezwykłej walki z bestją utrwalił na taśmie filmowej przytomny operator.

W dalszym ciągu swego interesującego artykułu opowiada Van Dyke i o innych niebezpieczeństwach, jakie zagrażały członkom tej niezwykłej ekspedycji. Niebezpieczeństwem tem byli

OKRUTNI PIGMEJE,

najdziksze plemię murzyńskie, zamieszkujące Afrykę. Tylko pod grozą luf karabinowych i karabinu maszynowego, udało się zmusić Pigmejów do biernego asystowania przy zdjęciach, których tłem miała być ich wieś murzyńska.

Wspaniały ten film egzotyczny, po triumfalnem przyjęciu na ekranach stolic całego świata, zawitał obecnie do Krakowa. Premjera „Człowieka-małpy" odbyła się wczoraj równocześnie w dwóch znanych kinach: „Wanda" i „Uciecha" przy przepełnionych widowniach, co pozwala wróżyć temu niecodziennemu obrazowi długą gościnę w Krakowie.

Sport.

Śląsk (Swiętochlowice)-Cracovia 3:0 (1:0

Osłabiona 6 rezerwowymi Cracovia uległa ambitnie i ostro grającym Ślązakom. Białoczerwoni mieli lekką przewagę, której nie wyzyskał jednak atak. Jedną bramkę zawinił bramkarz Szumiec. Publiczności około 1000 osób.

ZWYCIĘSTWO LIGI NAD ŚLĄSKIEM.

Rozegrany w Katowicach mecz pomiędzy reprezentacją Ligi a reprezentacją Śląska zakończył się **zwycięstwem Ligi 1:0** (0:0). Jedyną bramkę strzelił **Radojewski** (Warta).

Sukcesy Walasiewiczówny we Lwowie

Wczoraj, w niedzielę, odbyły się we Lwowie ostatnie w sezonie lekkoatletyczne zawody z udziałem olimpijczyków: Walasiewiczówny, Kusocińskiego i Pławczyka.

Gwoździem programu były liczne starty Walasiewiczówny, która zaprezentowała we Lwowie swą wielką wszechstronność w lekkiej atletyce, startując w biegach na 80 i 800 mtr., w skoku wdal i rzucie dyskiem, wszędzie zajmując pierwsze miejsce i ustanawiając nowy rekord Polski w biegu na 80 mtr. (10.3 sek.).

W biegu na 2 klm. panów: 1) Kusociński 6 m. 6.7 sek. Kusociński dał 40 mtr. wyrównania Sawarynowi, który mimo to przyszedł na drugiem miejscu z wynikiem 6 m. 15 sek.

Przedstawienie operowe.

Sprzedana narzeczona — Fryderyka Smetany.

W dzień Narodowego Święta Czechosłowacji wystąpiła Opera krakowska z przedstawieniem najpopularniejszego dzieła scenicznego Smetany, w którem pobratymcy nasi widzą taki sam wyraz swoich odrębności w rodzinie narodów słowiańskich, jak my w Halce lub Strasznym dworze. Odświętnemu nastrojowi wypełnionej widowni odpowiedział w równym stopniu przebieg przedstawienia. Należało ono bezsprzecznie do najudatniejszych, jakie dotychczas zanotowały kroniki Opery krakowskiej w ciągu 14 miesięcy istnienia jej i stało się najlepszym pokazem znakomitego dzieła Smetany z jakim wogóle można było spotkać się w Krakowie. Miesiąc przeszło przerwy w przedstawieniach operowych wpłynął niezwykle dodatnio na jakość przygotowania Sprzedanej narzeczonej. Po kapitalnie odegranej uwerturze każda scena przybierała kształty, które musiały radować słuchacza. W pierwszym rzędzie uderzała niezmiernie swoboda i wielkie urozmaicenie w przeprowadzeniu całego życia scenicznego, zarówno w ustępach zbiorowych jak solowych. Reżyserja opery stała się przedmiotem niebywałego wprost sukcesu P. Józefa Stępniowskiego, który przygotowaniem każdego najdrobniejszego szczegółu akcji wykazał doskonałe swoje kwalifikacje w kierunku reżyserskim, wynikające z talentu, kultury i pełnego przygotowania technicznego. Zobaczyliśmy nareszcie przemyślaną robotę kierownika obrazu scenicznego w rozstawieniu chórów i solistów, w ich ustosunkowaniu się do akcji na wszystkich planach sceny. Zobaczyliśmy wreszcie pomysłowo dobrane figury, z których każdej nadano indywidualny charakter. Za ogromną zasługę p. Stępniowskiego uważam, że nie dopuścił do żadnego przerysowania w tworzeniu typów, do żadnej groteskowości, któ ra zaczęła szerzyć się niebezpiecznie w naszej operze, pokrywając niesmaczną manierą dyletancką nieporadność w stwarzaniu istotnych wartości artystycznych. Dzięki więc kierownictwu reżyserskiemu p. Stępniowskiego wypadło przedstawienie Sprzedanej narzeczonej tak, że mogłoby stać się przykładem dla wielkich scen stołecznych o świetnych tradycjach.

W wyliczeniu zasług indywidualnych wykonawców partyj solowych trudno nie postawić na pierwszem miejscu P. Ady Sari, skoro w kreacji Marynki wzbudzała wielka artystka nieprzerwany podziw audytorjum całą gamą czynników interpretacji, dobytych po raz pierwszy w partji tej właśnie z nieprzebranego — zdaje się — skarbca swoich możliwości. Razem z doskonałem — jak się nam wydaje — opanowaniem partji tej w języku czeskim, w którym p. Ada Sari wykonała Marynkę na scenie Narodni'go Divadla w Pradze, przeobraziła się wspaniała nasza primadonna, przywykła do tragiczno-koloraturowych heroin operowych, w fertyczną, zachwycającą blondynkę słowiańską, która pod odświętnym kostjumem, grającym wszystkiemi barwami tęczy, ukryła zapalne serduszko rozkosznej dziewczyny wiejskiej. — Wszystkie wielkie Aidy i Elzy, które porywały się na wykonywanie Marynki i tę tryskającą życiem postać wypychały pakułami operowej sztuczności, powinny zobaczyć tę kreację Ady Sari, ażeby przekonać się jak można i należy „podchodzić" do bohaterki przemiłej opery Smetany.

P. Tadeusz Szymonowicz miał w partji Janka chyba podobnie szczęśliwe momenty jak w partji Stefana w Strasznym dworze. Partja Janka jest jakby stworzona dla tego artysty, którego forma wokalna i swobodne spełnianie zadania aktorskiego wywołuje stale najpełniejsze uznanie publiczności.

We właściwym sobie żywiole znalazł się także p. Adam Mazanek, jako Kecal. Żaden z basistów, którzy wykonywali pociesznego swata z opery Smetany w Krakowie — poza Didurem nie stanął w roli tej na tak pewnych nogach, jako śpiewak i aktor. Nie sądzę nawet, żeby p. Mazanek miał wielu równych sobie wykonawców tej partji na scenach stałych oper zagranicznych.

Tomek p. Józefa Stępniowskiego jest bezapelacyjnie najdoskonalszem ucieleśnieniem tej postaci, z jakiem można spotkać się.

Z mniejszych partyj wyróżniająco przedstawiła się p. Wiktorja Pastówna jako matka Marynki, oraz p. Zbysław Woźniak, który w roli dyrektora cyrku wędrownego zdobył się na zgoła oryginalne ujęcie jej.

Wśród owacyj jakiemi obdarzono wykonawców tego pięknego przedstawienia, podkreślono gorąco także zasługę dyrektora Bolesława Wallek-Walewskiego, który przygotował wykonanie dzieła Smetany i z wielkim zapałem niem kierował.

Nie można jeszcze pominąć milczeniem, że strona dekoracyjna i kostjumowa dopełniły doskonałego wrażenia całości przedstawienia. W tej formie na scenę opery krakowskiej wprowadzona Sprzedana narzeczona powinna często wracać na afisz teatralny.

ZDZISŁAW JACHIMECKI.

Co słychać w Krakowie.

Wtorek 1: Wszystkich Świętych,
Środa 2: Dzień Zaduszny.
Środa 2: wschód słońca o godz. 6.57, zachód o godz. 16.30.

———o———

ŚRODOWY NUMER „GŁOSU NARODU" ukaże się, z powodu przypadającego we wtorek święta, w objętości zmniejszonej, tj. będzie miał 4 stronice.

UROCZYSTE OTWARCIE SZKOŁY HOTELARSKIEJ W KRAKOWIE. We czwartek, dn. 3 bm. odbędzie się w Krakowie uroczystość otwarcia Szkoły Hotelarskiej. Po mszy św. odprawionej o godz. 10-tej rano w kościele akad. św. Anny, uczestnicy uroczystości zgromadzą się w sali obrad Izby przem.-handlowej w Krakowie, ul. Długa 1. W programie: zagajenie prezesa Tow. Szkoły Hotelarskiej p. Kwiatkowskiego. wiceprez. Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, dalej przemówienia powitalne reprezentantów władz i zaproszonych gości, przemówienia prezesa Naczelnej Organizacji Polskiego Hotelarstwa w Warszawie p. Kozieradzkiego, wiceprezesa T. S. H., odczyt dyrektora Izby przem.-handl. w Krakowie Inż. Mianowskiego n. t. „O nowe drogi w przemyśle turystyczno-uzdrowiskowo-hotelarskim w Polsce", oraz przemówienie programowe dyrektora Szkoły Dra Krzetuskiego.

DO WŁAŚCICIELI OBRAZÓW ST. WYSPIAŃSKIEGO. Komitet Wyspiańskiego zwraca się z gorącą prośbą do wszystkich obywateli, posiadających obrazy Wyspiańskiego i wszelkiego rodzaju po nim pamiątki, by zechcieli je składać w Pałacu Sztuk **Pięknych, a tem**samem przyczynili się do wzbogacenia wystawy. Za całość pożyczonych przedmiotów Zarząd Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych bierze pełną odpowiedzialność.

SPRAWA GORGONOWEJ budzi wielkie zainteresowanie z powodu bliskości rozprawy, która ma się odbyć w Krakowie przed trybunałem przysięgłych w bieżącym miesiącu. Do obrońców oskarżonej — dr. **Axera** i dr. **Ettingera** — przyłącza się adwokat krakowski dr. Józef Woźniakowski.

GIMNAZJUM IM. B. NOWODWORSKIEGO KU CZCI ST. WYSPIAŃSKIEGO. Grono profesorów Gimnazjum z Dyr. Lewickim na czele wraz z młodzieżą, chcąc godnie uczcić pamięć St. Wyspiańskiego jako dawnego ucznia tego zakładu, postanowiło w westibulu gmachu wmurować **tablicę pamiątkową** w wykonaniu art. cyzelera Korosadowicza. Odsłonięcie nastąpi w piątek 25 bm. o godz. 10-tej. Wieczorem tegoż dnia zostanie wykonany siłami młodzieży w auli zakładu uroczysty wieczór, na którym między innemi odegrany będzie fragment dram. Wyspiańskiego p. t. **„Batory pod Pskowem"**. Wielką ciekawość budzi **wystawa**, którą urządza gimnazjum w swoich murach, odzwierciedli ona bowiem postać Wyspiańskiego prawie wyłącznie z lat jego młodzieńczych.

ZJAZD KRESOWY W KRAKOWIE. W ub. niedzielę rozpoczął się w Krakowie Zjazd Kresowy, na który przybyli liczni wybitni działacze kresowi. Otwarcia zjazdu dokonał w auli uniwersytetu ks. dr. W. **Bukowiński**, który powitał gości i byłych wychowanków wyższych uczelni krakowskich, którzy po ukończeniu studjów w Krakowie wracają na Kresy i tam pracują dla polskości. Imieniem uniwersytetu przemówił ks. prorektor **Michalski, który pod**niósł, że Kraków od dawien dawna przygarniał do siebie młodzież kresową, czerpiącą w murach szkół oświatę i zachętę do pracy na rubieżach Rzplitej.

Z TARGU NA BYDŁO. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie buhaji 207, wołów 199, krów 265, jałówek 146, cieląt 692, owiec 6 — nierogacizny 1118, razem 2633 zwierząt. Płacono za jeden kilogram **żywej wagi:** buhaje od 0.30—0.70, woły 0.40—0.70, jałówki 0.33—0.68, cielęta 0.80—1.17, nierogacizna 0.80—1.35. **Bitej wagi:** nierogacizna od 1.25—1.85. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 2542 sztuk, na konsumcję innych gmin 113, pozostało niesprzedanych 85. Przebieg handlowy: Spędy bydła **znacznie silniejsze** jak w ubiegłym tygodniu, natomiast jakość **gorsza**, zwłaszcza krowy, przeważnie trzeciej jakości. Ceny wszystkich gatunków bez zmian.

„NA WĘDKĘ"... Na szkodę Juljusza Goldfingera skradziono w nocy z 29 na 30 bm. z zamkniętej pracowni krawieckiej przy ul. Mostowej L. 12, przez mały otwór w drzwiach frontowych za pomocą „wędki" t. j. haczyka — płaszcz damski wart. 240 złotych.

STRZELAŁ NA POSTRACH. Stan. Gajewski, zam. Wielicka 5 oddał w dniu wczorajszym dwa strzały w powietrze z ganku swego mieszkania przy ul. Wielickiej 5. z nielegalnie posiadanego rewolweru, celem rzekomo nastraszenia awanturującego się z nim w stanie pijanym Bartosika. Gajewskiemu rewolwer jako nielegalnie posiadany zakwestjonowano.

Dzień Zaduszny.

W przyrodzie zapanował dziwny smutek: ani słońce nie świeci, ani deszcz nie pada; wiatr nie zrzuca zżółkłych liści z drzew — jakaś cichość ogarnęła ziemię, a na duszach ludzi osiadł cień zadumy, bo oto zbliża się Święto Zmarłych... W Dniu Zadusznym człowiek sięga myślą wstecz i rozważa to, co go czeka w bliższej, lub nieco dalszej przyszłości: cichy odpoczynek tam, gdzie leży już niejeden drogi bliski. W Dniu tym schodzi nań zrozumienie znikomości rzeczy doczesnych, świadomość bez celowości wysiłków i gonitwy ludzkiej za złudą szczęścia i wreszcie tęsknota za życiem innem, stokroć lepszem, które nas wszystkich czeka za wątłą ścianą śmierci.

Na myśl zaś o nowem, radosnem życiu, wstępuje w biednego człowieka otucha, że po mozolnem życiu na ziemi, znajdzie wieczny odpoczynek tam, po drugiej stronie bytu.

Opanowany temi myślami idzie na cmentarz i zamyślony stawia płonące świeczki na grobie tych, którzy już przekroczyli tajemniczy próg śmierci.

Modli się za nich, bo potrzebują pomocy człowieczej, aby osiągnąć wiekuistą szczęśliwość. Modli się i myśli przytem, że może i on niedługo będzie potrzebował takiej pomocy...

Cmentarz na Dzień Zaduszny płonie tysiącami świeczek i lampek, które przypominają, że żyjący pamiętają o tych, co odeszli. Z blaskiem światełek płyną modlitwy do Stwórcy o łaskę dla cierpiących dusz. Niejedna też duszyczka raduje się z odkupienia, które uzyskała w piękny dzień Święta Zmarłych.

K. N.

———o———

Liturgja na uroczystość WW. Świętych i Dzień Zaduszny.

Szczególnie piękna, pełna radosnej nadziei i ożywiająca w nas wiarę w świętych obcowanie jest uroczystość Wszystkich Świętych.

Oto w **lekcji** z apokalipsy św. Jana we wspaniałem widzeniu ukazuje nam Kościół niebo, 144.000 (liczba symboliczna) Żydów nawróconych i niezliczony tłum nawróconych pogan; wszyscy przyodziani w szaty białe, a palmy w rękach ich. Pośrodku na tronie przebywa Baranek. a z ust zebranych wyrywa się pieśń: „Cześć Bogu naszemu, który siedzi na stolicy i Barankowi". Śpiewają pieśni ci, którzy przyszli z ucisku wielkiego i omyli szaty swoje i wybielili je w krwi Barankowej. Są szczęśliwi. Nie będą łaknąć ani pragnąć więcej. Albowiem Baranek... będzie ich rządził i poprowadzi ich do źródeł wód żywota. i otrze wszelką łzę z oczu ich" (Obj. VII, 17). **Ewangelja** w ośmiu błogosławieństwach wskazuje drogę jak dojść do tego szczęścia.

Uzupełnieniem uroczystości Wszystkich Św. i podkreśleniem naszej wiary w świętych obcowanie jest **Dzień Zaduszny.**

W chwili radości i triumfu świętych swoich Kościół nie zapomina o tych swych dzieciach, które zeszły z tego świata, lecz przewinienia życia ziemskiego zamykają przed niemi życie niebieskie. Ludzie bliscy rodzina i krewni nie pamiętają zwykle o modlitwie za zmarłych. Kościół zaś w Dniu tym Zadusznym **pozwala każdemu kapłanowi na odprawienie 3 Mszy św. żałobnych** dla okazania największej pomocy duszom czyścowym. Nabożeństwo rozpoczyna się wieczorem, gdy po jasnych nieszporach do Wszystkich Świętych następują nieszpory w czarnym kolorze. Po nieszporach odbywa się **procesja** z pięciu stacjami i modlitwą za zmarłych kapłanów, rodziców, krewnych i dobrodziejów, za spoczywających na miejscowym cmentarzu i za wszystkich wiernych zmarłych. W czasie procesji śpiewają: „Dies Irae" — „Dzień on, dzień gniewu Pańskiego". Hymn ten jest jękiem duszy, przerażonej sprawiedliwością sądu Bożego; zmusza on nawet ludzi sprawiedliwych do poważnego zastanowienia się nad własnem życiem i wywołuje zbawienne uczucia bojaźni Bożej.

Przed Mszą św. uroczystą odprawia się żałobna **jutrznia** (egzekwje), a po Mszy św. odbywa się procesja ze stacjami, tak jak na nieszporach dnia poprzedniego (K. A. P.).

Rocznica oswobodzenia Krakowa

była obchodzona uroczyście na Rynku głównym

Wczoraj, w poniedziałek 31 bm., obchodził Kraków uroczyście rocznicę Oswobodzenia Krakowa z rąk zaborców. O godz. 10.30 rano Ks. prof. Józef Mazanek odprawił Mszę św. w kościele Marjackim, poczem o godz. 11-tej uformował się pochód, który ruszył przed główną strażnicę wojskową. Tam wygłosił przemówienie wobec licznie zebranej publiczności prezes Zw. Uczestników Oswobodz. m. Krakowa, **Dyr. Henryk Pachoński**, w którem zaznaczył, że Kraków pierwszy oswobodził się z pęt niewoli, a za jego przykładem poszły inne miasta Rzplitej.

— „W akcji oswobodzenia miasta z rąk austrjackich" — mówił dyr. Pachoński — „wzięli udział oficerowie, w austrjackich wprawdzie mundurach, ale o gorącem sercu polskiem, a zarazem i inteligencja, która swem rozważnem postępowaniem doprowadziła do tego, że mimo 10-ciotysięcznej załogi austrjackiej, miasto uwolniło się bez rozlewu krwi. Obchód rocznicy odbywa się za uchwałą Rady Miasta, aby dać potomności pamięć, że mimo ciężkiej sytuacji politycznej i gospodarczej państwa, fakt wyzwolenia Polski z przemocy ciemięzców jest najwyższym skarbem dla obecnych i potomnych".

Mówca odniósł się także do publiczności, by w obecnych czasach, kiedy tyle bezrobotnych jest w kraju, pamiętała o swych braciach, synach tej samej ojczyzny i starała się, by wszystkim było jak najlepiej.

Obchód zakończył się uroczystą zmianą warty.

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY

OSTATNIE DNI WYSTAW. We czwartek zostaną zamknięte trwające obecnie wystawy Hofmanna, Hrynkowskiego, Rafałowskiego, Nowotnowej i Dąbrowskiej, gdyż w następną niedzielę otwarte zostaną nowe wystawy, na które złożą się: ekspozycja Związku Art. Plastyków, wystawa zbiorowa Gałęzowskiej, oraz wystawa Szancera.

ODBIERANIE WYGRANYCH DZIEŁ SZTUKI. Od piątku od godz. 10 rano do 1 w południe można będzie odbierać wygrane dzieła sztuki w Pałacu Sztuki przy placu Szczepańskim 4. Wygrane będą wydawane na podstawie akcyj z roku 1932.

POLSKA EKSPORTUJE OBUWIE DO AMERYKI! Fabryce Polskiej Spółki Obuwia Bata S. A. w Chełmku koło Oświęcimia, jak nas informują, udało się uzyskać próbne zamówienie z Ameryki. — Dyrekcja fabryki wyraża przekonanie, że próba wypadnie pomyślnie i pociągnie za sobą dalsze poważniejsze zamówienia.

Już w dniach najbliższych zostanie wyekspedjowany z Gdyni pierwszy transport w ilości 5.000 par obuwia, wytworzonego przez polskiego robotnika z polskiego surowca.

Już za kilka dni pięć tysięcy pudełek, zaopatrzonych napisem „Made in Poland" opuści polski port i polskiem morzem podąży do Nowego Świata, aby tam oddać radosne pozdrowienia naszym rodakom.

TRADYCYJNA „HERBATKA ZAPOZNAWCZA CHEMIKÓW S. U. J." w Krakowie, odbędzie się dnia 5 bm. w odnowionych salach Saskich, ul. św. Jana 6. Zaproszenia wydaje się codziennie od godz. 18—19 w lokalu Koła ul. Olszewskiego 2.

STOW. PAŃ MIŁOSIERDZIA ŚW. WINCENTEGO A PAULO urządza dnia 3 bm. w Kaplicy Sióstr Miłosierdzia nabożeństwo żałobne za zmarłych członków i ubogich zmarłych tegoż Stowarzyszenia, o godz. 8-mej rano.

———o———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO

Wtorek po południu: „Pomsta".
Wtorek wieczór: „Magja".
Środa 2 listopada „Magja".
Czwartek: „Egipska pszenica".

REPERTUAR TEATRU „BAGATELA".

Wtorek o godz. 8.15: „To co najlepsze".
Środa 2 listopada o godz. 8.15: „Dzielny Wojak Szweik".
Czwartek o godz. 8.15 wiecz.: „Dzielny Wojak Szweik".

TEATR DOMU ŻOŁNIERZA.

1 i 2 listopada o godz. 3.30 po południu: „Młynarz i jego córka" (dramat ludowy w 9 obrazach).
Wieczór o godz. 7.30: „Sędziowie" (tragedja Stan. Wyspiańskiego).

REPERTUAR KINOTEATRÓW

WANDA: Człowiek-małpa.
ŚWIT: „Wiara, Nadzieja, Miłość".
APOLLO: „Człowiek bez nazwiska" (Iwan Mozżuchin).
SZTUKA: „Blaski i cienie miłości" (Sylwja Sydney).
SŁOŃCE: „Król żebraków" (J. Mac Donald).
UCIECHA: Człowiek-małpa.
ADRIA: „Król bulwarów" i „Nasze niewinne narzeczone".
PROMIEŃ: „Gdzie Wschód jest Wschodem" (w rolach głównych Lon Chaney i Lupe Velez).
ATLANTIC: Śledztwo (Anna Bella, reż. E. Pommera).
DOM ŻOŁNIERZA: „Tajny kurjer" (w roli głównej Iwan Mozzuchin).

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. Dzisiaj we wtorek, na przedstawieniu popołudniowem, **po cenach specjalnie zniżonych**, ukaże się po raz ostatni sztuka Wład. Orkana „Pomsta" w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, w reżyserji St. Turskiego. — Wieczorem powtórzenie na przedstawieniu **po cenach zniżonych**, fantastycznej komedji Chestertona „Magja" w opracowaniu scenicznem dyr. Osterwy, w premjerowej obsadzie zespołu.

„FANTAZY" Juljusza Słowackiego ukaże się po raz ostatni w piątek dnia 4 b. m. po południu na przedstawieniu dla młodzieży i Komitetów Rodzicielskich. Na piątkowe ostatnie przedstawienie „Fantazego" ceny biletów zostały znacznie zniżone od 50 gr. do 2 zł. 50 gr. Loże w cenie 10 zł. — 8 zł. i 7 zł.

„WILKI W NOCY" komedja Tad. Rittnera, ukaże się na premjerze w sobotę 5 b. m. w opracowaniu scenicznem J. Karbowskiego, w oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego.

„SPRZEDANA NARZECZONA" komiczna opera Fryderyka Smetany, która odniosła wielki sukces na premjerze, zostanie powtórzona w piątek bież. tygodnia, w opracowaniu muzycznem dyr. Bol. Wallek-Walewskiego, w reżyserji J. Stępniowskiego. Operę urozmaicają liczne produkcje taneczne w układzie i wykonaniu baletmistrza Eug. Wojnara i primabaleriny Ireny Soboltówny.

„TO CO NAJLEPSZE" I „SZWEJK" W BAGATELI. Z powodu wielkiego sukcesu, jaki osiągnęła rewja p. t. „To co najlepsze", składająca się z przeglądu przebojów z dwóch poprzednich rewij i szeregu numerów nowych, zespół art. teatru „Morskie Oko" daje dzisiaj, t. j. we wtorek ostatnie pożegnalne przedstawienie w teatrze Bagatela. — Bilety w kasie teatru Bagateli od godz. 10 rano.

Już za 2 dni w Bagateli w środę i w czwartek zespół artystów teatrów lwowskich wystąpi z komedją satyrystyczną pełną humoru, która z niezwykłym sukcesem przebiegła cały świat p. t. „Dzielny Wojak Szwejk". Wspaniałe własne dekoracje i kostjumy już przybyły do Krakowa. — Bilety w cenie od 99 groszy już są do nabycia w kasie teatru „Bagatela" od godz. 10 rano.

KINO MUZEUM wyświetla we wtorek 1 listopada film p. t. Poganin. W roli głównej Ramon Novaro. Ponadto dodatki dźwiękowe.

———o———

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

MSZĘ ŚW. ARCYBRACTWA Przenajśw. Sakramentu odprawi Ks. Biskup Rospond we czwartek 3 listopada, w kościele SS. Felicjanek o godz. 8-mej rano.

W BAZYLICE OO. FRANCISZKANÓW we wtorek dnia 1 listopada o godz. 12, Chór Cecyljański pod kier. prof. dr. Życzkowskiego wykona następujące utwory: Chopin: „Modlitwa za poległych". Garbusiński: „Błogosław Matko". Rizzi: „Salve Regina", Nowowiejski: „Ufajcie".

W KOŚCIELE MARJACKIM o godz. 10-tej uroczysta suma, którą celebrować będzie ks. infułat dr. Józef Kulinowski, w czasie której chór „Hasło" pod kier. St. Profica odśpiewa mszę Filkego: zaś o godz. 12-tej pieśni w układzie swego dyrygenta.

W KOŚCIELE KSIĘŻY PIJARÓW we wtorek dnia 1 listopada podczas sumy o godz. 10-tej, odegra na skrzypcach szereg utworów religijnych p. K. Bogdanowicz, o godz. zaś 12-tej śpiewa chór męski „Symfonja" wyjątki z kompozycji Palestriny, pod kier. p. prof. T. Czapli.

———o———

Chleb staniał o 1 grosz na kg.

Wobec dalszej zniżki cen mąki żytniej obniżył Magistrat w porozumieniu z Cechami piekarzy cenę chleba żytniego, jasnego o 2 gr., zaś ciemnego o 1 grosz na 1 kilogramie. Od dnia 1 listopada br. cena maksymalna za 1 kg. chleba jasnego, żytniego, wypiekanego z mąki 65-procentowej wynosi gr. 34, zaś cena chleba ciemnego t. zw. morawskiego gr. 30. Cena bułki wodnej t. zw. polskiej o wadze 6 dkg. wynosi 5 groszy. Magistrat przypomina jednocześnie, że w myśl obowiązujących ustawowych przepisów chleb wszystkich gatunków ma być wypiekany i sprzedawany w bochenkach o pełnej wadze pół, 1, 2 3-kilogramowych i dlatego wzywa publiczność, aby przy zakupnie chleba w bochenkach kontrolowała we własnym interesie ich wagę i w razie stwierdzenia mniejszej wagi żądała dokładki do wagi pełnej.

Składki złożone w Adm „Głosu Narodu"

Na Kuchnię S. Samueli: Stanisław Polaczek, Krzeszowice, zł. 5.

Na Głodne Dzieci: Stow. dzieci R. Łubieńskiej. Jadwiga Wdaniec, Czarny Potok, zł. 10.

Na „Rodzinę Sierocą": Władysław Mossoczy, dla uczczenia pamięci Rodziców, zł. 20.—

Życie gospodarcze.

Zawieszenie nieusuwalności sędziów wygasło.

Z dniem wczorajszym (31 października) wygasł termin zawieszenia nieusuwalności sędziów na podstawie dekretu Prezydenta z sierpnia b. r. W ciągu dwóch miesięcy od wydania tego dekretu zwolniono, względnie przeniesiono na emeryturę około 400 sędziów.

Rozwój polskiego górnictwa i hutnictwa w ostatniem 10-leciu.

Jubileuszowy zjazd w Krakowie.

Stowarzyszenie inżynierów górniczych i hutniczych urządza po dziesięciu latach w dniach 5 i 6 listopada br. **IV-ty Zjazd Inżynierów Górniczych i Hutniczych w Krakowie** w gmachu Akademji Górniczej (Al. Mickiewicza 30). W sobotę o godz. 11 przedpoł. uczestnicy zjazdu wezmą udział w uroczystej immatrykulacji na Akademji Górniczej. — Otwarcie zjazdu odbędzie się po poł. o godz. 15.30. Wygłoszone zostaną cztery referaty na temat **rozwoju górnictwa i hutnictwa w ostatniem 10-cio leciu.** — Wieczór tego dnia odbędzie się w salach Starego Teatru zebranie towarzyskie. W niedzielę przedpoł. odbędą się **naukowe odczyty i dyskusje w sekcjach**, poczem nastąpi plenarne zebranie i zamknięcie zjazdu. Po wspólnym obiedzie przewidziane jest zwiedzanie **ciekawych zakładów Akademji Górniczej na Podgórzu i w głównym gmachu.** — Wieczór spędzą uczestnicy zjazdu gremjalnie na przedstawieniu w Teatrze. — W poniedziałek 7-go bm. wycieczka i zjazd do salin w Wieliczce.

Nowy opłaty w Trybunale Administr.

Rozporządzeniem Prezydenta Rzplitej o reformie Najw. Trybunału administracyjnego wprowadzono **nową taryfę opłat od skarg** wnoszonych do tego trybunału.

Opłata ta wynosi: przy wartości przedmiotu sporu do 1.000 zł. — **40 zł.**, przy wartości przedmiotu sporu od 1.000 do 10.000 zł. — **60 zł.**, przy wartości wyższej niż 10.000 zł., od pierwszych 10.000 zł. — **60 zł.**, a od reszty — **0.4 proc.**, przyczem **rozpoczęty tysiąc liczy się za cały.** Od skarg o nieokreślonej wartości przedmiotu sporu oznacza opłatę Trybunał.

W razie uwzględnienia skargi w całości lub w części, lub w razie umorzenia postępowania z powodu cofnięcia przez władzę administracyjną zaskarżonego orzeczenia lub zarządzenia **— Trybunał zarządza zwrot wniesionej opłaty.** Trybunał zwraca również opłatę w razie pozostawienia skargi bez rozpoznania, oraz umorzenia postępowania z powodu cofnięcia jej przed otrzymaniem zawiadomienia o wyznaczeniu rozprawy.

Wszelkie pisma i podania, wnoszone do trybunału w związku ze zgłoszoną skargą, a m. in. **pisma w sprawie przyznania prawa ubogich, podlegają opłacie w wysokości 5 zł. od pierwszego egzemplarza i 50 gr. od każdego dalszego załącznika.**

Za wydawane przez Trybunał zaświadczenia pobiera się opłatę w wysokości **3 zł.** bez względu na ilość arkuszy. Natomiast inne dokumenty, wydawane na podstawie akt procentowych podlegają opłacie **2 zł.** za każdą stronę wydanego dokumentu.

Od opłat wolne są władze i urzędy państwowe i samorządowe, oraz osoby, którym Trybunał przyznał prawo ubogich.

Wszelkie opłaty uiszcza się znaczkami stemplowemi.

Zniżka stopy procentowej w bankach

i obniżenie kar za zwłokę.

Według doniesień prasy sanacyjnej, ma się ukazać wkrótce rozporządzenie, ustalające jako **najwyższą dozwoloną stawkę stopy procentowej,** pobieranej przy dyskoncie i innych operacjach kredytowych na **9½%** w prywatnych instytucjach kredytowych i na **10%** w spółdzielniach.

W ślad za oficjalnem obniżeniem stopy procentowej przez Bank Polski i inne instytucje kredytowe, ministerstwo skarbu wydało zarządzenie, aby od wszelkich wpłat uskutecznionych po dniu 1 listopada b. r. na poczet nieodroczonych i nierozłożonych na raty zaległości w podatkach bezpośrednich i opłatach stemplowych, były **obniżone kary za zwłokę, a mianowicie do 15 procent — zamiast dotychczasowych 18 procent w stosunku rocznym,** licząc od ustawowego terminu płatności.

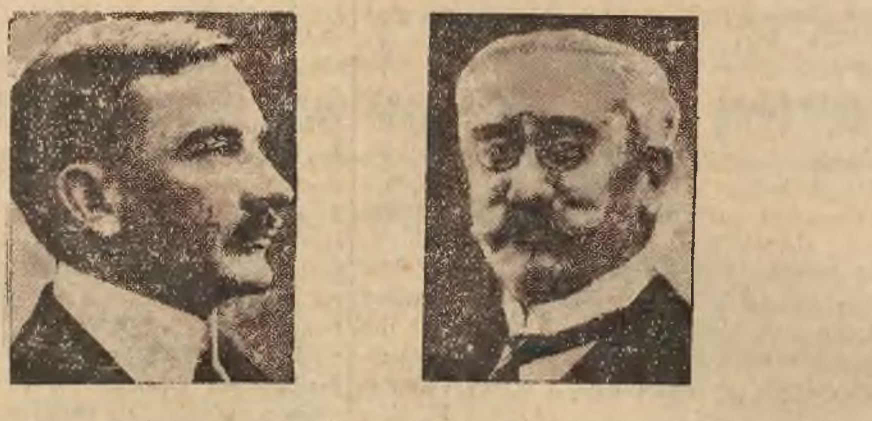
Gminy pozbawione jednego jeszcze źródła dochodu.

Wkrótce ma się ukazać rozporządzenie, mocą którego **wymiar i pobór podatku od nieruchomości i od lokali ma być gminom i miastom odebrany.**

Podatki te będą wymierzały i pobierały **urzędy skarbowe.**

Jak wiadomo, we wszystkich państwach podatki od nieruchomości i od lokali stanowią wyłączne źródło dochodów gminnych. U nas, od niedawna część tych podatków pobierał skarb państwa, który uzyskaną stąd gotówkę miał przeznaczać na rozbudowę. „Rozbudowy“ tej jednak nie widać, natomiast gminy zostają pozbawione ważnego dla nich źródła dochodu.

Zmiana rządu w Rumunji.



Miejsce ustępującego premjera rządu rumuńskiego Vajda Woewod (po prawej stronie) zajął Maniu, który jest zwolennikiem polityki Titulescu.

Optymizm budżetowy.

Ogłoszone już cyfry preliminarza na rok 1933/34 pozwalają na porównanie ich z wynikami tegorocznymi, a to dla oceny realności przyszłego budżetu.

Przedewszystkiem uderzającym jest nieuzasadniony optymizm w przewidywaniu dochodów. Dochody państwowe na rok 1933/34 preliminuje rząd w sumie **2.073 miljonów,** czyli o 288 milj. zł. mniej niż budżet na rok 1932/33.

Rzeczywiste zaś dochody w pierwszem półroczu b. r. wyniosły 937 miljonów, co w stosunku rocznym wynosiłoby 1.874 milj. zł. Nietylko jednak w ogólnej cyfrze dochodów budżet na rok przyszły wydać się musi nierealnym, ale i w poszczególnych pozycjach, preliminowane kwoty są za wysokie. Dochody z administracji dały za pół bież. roku 598 milj. zł., zaś preliminarz na r. 1933/34 przewiduje — 1.309 milj. zł., czyli o przeszło 100 milj. więcej niż przypuszczał — nie da cały rok bieżący.

Wpłaty przedsiębiorstw preliminuje się na 103 milj. zł., gdy za połowę bieżącego roku dały tylko 27 milj. zł.

Podatek przemysłowy preliminowany jest w wysokości dokładnie dwa razy większej od wyników za połowę bieżącego roku mimo, iż nowela do tego podatku przewiduje z roku na rok znaczne ulgi, a więc zmniejszy wpływy skarbowe z tego źródła.

Wszystkie dochody z podatków pośrednich preliminuje rząd na rok przyszły wyżej, znacznie wyżej od rzeczywistych dochodów tegorocznych.

Gdy zatem tak powiększono stronę dochodową budżetu, nie wiadomo na czem opierając ten optymizm, chyba na przypuszczeniu, że kryzys już się skończył... równocześnie wykazują znaczny wzrost pozycje wydatków, takie jak emerytury, minist. opieki społecznej, przemysłu i handlu, oraz skarbu. Wzrost wynosi od 2—12 milj. zł. Wyżej preliminowane są też dopłaty do przedsiębiorstw państwowych.

Oszczędności natomiast dotknęły głównie wydatków gospodarczo-społecznych. Zredukowano m. in. silnie budżet rent inwalidzkich. Natomiast w działach czysto administracyjnych (wojsko, sprawy zagraniczne i wewnętrzne, oraz sprawiedliwość), na które budżet tegoroczny przeznaczył 1.190 miljonów, mamy w budżecie nowym 1.168 miljonów, a więc tylko o 22 miljony czyli o 2 proc. mniej. Oszczędności są tu dwanaście razy mniejsze, niż w działach gospodarczych.

W budżecie na r. 1933/34 fundusze dyspozycyjne preliminowane są w następującej wysokości:

Fundusz dyspozycyjny ministra spraw wojskowych 8.000.000 zł.

Fundusz ministra spraw wewnętrznych 6,000.000 zł.

Fundusz ministra spraw zagranicznych 4.700.000 i fundusz propagandowy 4,260.000 złotych.

Rosja sowiecka bez ziemniaków.

W odżywianiu się ludności Rosji sowieckiej poważną rolę odgrywają kartofle. Nic więc dziwnego, że wiadomości o kampanji ziemniaczanej w bieżącym roku budzą w Z. S. S. R. poważne obawy. Okazuje się bowiem, że tej zimy **ludności da się odczuć nietylko brak zboża i mięsa ale i tego, tak popularnego środka żywności, jakim są ziemniaki.** Według wiadomości nadeszłych do „Izwiestji“ plan aprowizacji ziemniaczanej **spełniony został tylko na 14.1 proc.** Wszędzie już teraz **daje się odczuwać poważny brak ziemniaków.** Robotnicy na Uralu otrzymywali **tylko 10 proc. normalnych przydziałów ziemniaków,** robotnicy w Karelji tylko **25 proc.,** a mieszkańcy Leningradu tylko **36 procent.**

Centrale zbożowych organizacyj aprowizacyjnych wytężają wszystkie siły, aby niedobory zostały uzupełnione, warunki jednak ułożyły się tak, że o wykonaniu planu nie może być ani mowy. Rosja sowiecka cierpieć będzie obecnie jeszcze na brak kartofli.

Przy zmianie adresu prosimy PT. Prenumeratorów o łaskawe podanie dotychczasowego adresu.

Kongres Chrz.-Dem. w Łodzi.

W dniu 6 listopada br. odbędzie się w Łodzi IV Kongres Polskiego Stronnictwa Chrześcijańskiej Demokracji. O godzinie 8.30 zostanie odprawiona Msza św. w kościele św. Krzyża (róg ul. Przejazd i Sienkiewicza) dla uczestników Kongresu poczem punktualnie o godzinie 10-ej rozpoczną się obrady w sali teatralnej Domu Ludowego przy ulicy Przejazd 34.

Porządek obrad przedstawia się jak następuje:

1) Zagajenie i powitanie gości
2) Wybór prezydjum
3) Odczytanie regulaminu obrad
4) Wybór Komisji Matki (Weryfikacyjnej)
5) Ustalenie Komisyj i ich prezydjum
6) Sprawozdanie Zarządu Głównego — ref. prezes sen. **W. Korfanty.**
7) Sprawozdanie Sekretarjatu Główn. — ref. sekretarz generał. **S. Kaczorowski**
8) Sprawozdanie kasowe i Komisji Rew.
9) Sprawozdanie z działalności Klubu Ch. D. — ref. poseł **Wł. Tempka.**
10) Referat o sytuacji politycznej państwa wygłosi mec. **J. Chaciński.**
11) Referat o kryzysie gospodarczym i reformie ustroju gospodarczego wygłosi sen. **W. Korfanty.**
12) Referaty sprawozdawców komisyj i uchwalenie rezolucyj.
13) Wybór delegatów Kongresu do Rady Naczelnej.
14) Wybór Komisji Rewizyjnej.
15) Wolne głosy.

Oprócz Komisji Weryfikacyjnej przewidziane są komisje programowo-polityczna i społeczna.

Biuro informacyjne kwaterunkowe Kongresu czynne będzie w Domu Ludowym przy ul. Przejazd 34, w sobotę dnia 5 listopada, w nocy z soboty na niedzielę i poniedziałek. W biurze tym uczestnicy Kongresu winni się zarejestrować. Tam też otrzymają kupony na obiad, wskazówki co do hoteli etc.

Radjo.

Środa, 2 listopada 1932 r.

Kraków, (312.8) G. 10.00 Nabożeństwo ze Lwowa; 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej, program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.20 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 13.25 Płyty gramofonowe; 15.40 Transmisje z Warszawy; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt p. t. „Ołtarz Wita Stwosza w kościele Marjackim w Krakowie“, wygłosi dr. E. Łepkowski; 17.00 Transmisje z Warszawy; 17.55 Program na dz. nast.; 18.00 Koncert z Warsz.; 18.45 Kwadrans literacki: fragm. ze zbiorku poezji J. Liberta p. t.: „Kołysanka jodłowa“, odczyta p. L. Meyerholdowa; 19.00 Rozmaitości, komunikaty; 19.15 „Rzeczy ciekawe“ omówi red. J. Bajsarowicz; 19.30 Transmisje z Warszawy; 20.00 Koncert muzyki religijnej ze Lwowa. W przerwie: Wiadomości sportowe i Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego z Warszawy; 22.00 Transmisje z Warszawy; 22.55 Wiadomości bieżące.

Lwów, (380.7) G. 10.00 Nabożeństwo z Archikatedry Lwowskiej obrządku rzymsko-katolickiego; 15.50 Lwowski kącik harcerski; 16.00 „Lwowskie Campo Santo“ wygłosi p. T. Englert; 16.12 Słuchowisko z Warszawy; 16.25 Płyty gramofonowe i „Silva rerum“; 18.55 Feljeton dr. M. Opałka; 19.10 Rozmaitości; 22.15 Arje i pieśni w wykonaniu p. W. Jędrzejewskiej (sopran).

Warszawa, (1411.8) G. Nabożeństwo ze Lwowa; 11.40 Przegląd prasy; 11.50 Komunikat meteorologiczny; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych; 13.20 Urzędowy komunikat P. I. M.; 15.40 Komunikat gospodarczy; 15.55 Kronika harcerska; 16.00 Audycja dla młodzieży; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.40 Odczyt z Krakowa; 17.00 Audycja dla nauczycieli muzyki; 1.30 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków; 17.35 Płyty gramofonowe; 17.40 „Albert Thomas i Franciszek Sokal“ — wspomnienie, wygłosi p. G. Simon; 17.55 Program na dzień następny; 18.00 Koncert. W przerwie: Wiadomości bieżące; 19.00 Rozmaitości 19.20 Skrzynka pocztowa rolnicza — omówi inż. W. Tarkowski; 19.30 Feljeton literacki p. t. „Życie literackie“; 19.45 Prasowy Dziennik Radjowy; 20.00 Koncert muzyki religijnej ze Lwowa. W przerwie Wiadomości sportowe, Dodatek do Prasowego Dziennika Radjowego 22.00 „Na widnokręgu“; 22.15 Muzyka poważna; 22.55 Urzędowy komunikat P. I. M. i komunikat policyjny.

Katowice, (408.7) G. 12.10 Płyty gramofonowe; 13.15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Komunikat Zw. Wynalazców; 16.00 Audycja dla młodz. z Warsz.; 16.25 Intermezzo muz.; 17.30 Intermezzo muzyczne; 19.00 Mgr. M. Tobiasz: „Zagadnienie chronologiczne starożytnego Wschodu i Średniowiecza“. (Sposób liczenia

czasu, kalendarze, zegary): 19.15 Rozmaitości oraz repertuar Teatru Polskiego; 22.15 Program na dzień następny; 22.20 Płyty gramofonowe; 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim omówi Dyr. Programów P. R. Katowice — St. Tymieniecki.

Serdeczne powitanie w Madrycie.

Madryt, 31 października. **Premjer francuski przybył dziś przed południem do Madrytu witany na dworcu przez premjera hiszpańskiego i członków rządu, przedstawicieli parlamentu i ambasadę francuską, oraz tłumy ludności, które gościowi zgotowały owacyjne przyjęcie.** Począwszy od granicy francusko-hiszpańskiej podróż miała charakter wielkiej manifestacji przyjaźni francusko-hiszpańskiej a wjazd do Madrytu stał się wręcz **wjazdem triumfalnym.** Na wszystkich stacjach kolejowych, przez które przejeżdżał pociąg zjawiały się wielkie masy ludności, które wiwatowały na cześć premjera Herriota i Francji.

Urzędnik Reichswehry kierownikiem akcji zamachowej hitlerowców.

Królewiec. (PAT). Proces przeciwko 10-ciu hitlerowcom, oskarżonym o udział w zamachach, jakie miały miejsce w Królewcu nazajutrz po wyborach do Reichstagu, **został** ukończony. Oskarżeni zostali skazani na niewielkie kary od 5—9 miesięcy więzienia. W ciągu procesu wykazano, że kierownikiem akcji zamachowej tutejszych hitlerowców był **Tietze,** jeden z oficerów-urzędników w dowództwie korpusu Reichswehry w Królewcu.

1 gram złota = 5·92 zł.

W „Monitorze Polskim“ z dnia 31 października ogłoszone zostało obwieszczenie ministra skarbu z dnia 24 października b. r., ustalające na miesiąc listopad 1932 r. wartość jednego grama czystego złota na 5 zł. 92.44 gr.

PRZEDŁUŻENIE UMOWY POLSKO-NIEMIECKIEJ O MAŁYM RUCHU NA GRANICY.

Warszawa 31. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym między rządem polskim a rządem niemieckim doszło do porozumienia, **mocą którego przedłużona została na rok do 1 stycznia 1934 r. umowa o małym ruchu granicznym na granicy polsko-niemieckiej.**

SPRAWA TARYF KOLEJOWYCH.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) W dniu 2 listopada zbierze się w Min. Kom. międzyministerjalna komisja taryfowa. Rozpatrzone będą podania rozmaitych gałęzi przemysłu o udzielenie rozmaitych indywidualnych ulg taryfowych. Rozpatrzone będzie m. i. podanie przemysłu cementowego o obniżenie taryf na przewóz cementu do poziomu taryf, jakie obowiązują za węgiel. Ministerstwo Komunikacji zażądało od przemysłu cementowego zagwarantowania rocznego kontyngentu przewozowego.

NOWY PAROWÓZ.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) Delegacja Ministerstwa Komunikacji dokonała oględzin pospiesznego parowozu nowego typu PU 29, który został zaprojektowany specjalnie dla pociągów o dużym składzie i obciążeniu do 600 tonn. Parowóz osiąga szybkość 100 km., przy wzniesieniach 45 km.

Kary na złośliwych podatników.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) Prace nad przygotowaniem listy podatników rolników, którzy przez jawną złą wolę popadli w zaległości podatkowe, są na ukończeniu. Dalsze tolerowanie przez władze skarbowe tendencyjnego odwlekania spłat podatkowych ze strony złośliwych podatników nie będzie uwzględnione. Władze poleciły wszcząć w stosunku do tych płatników energiczne kroki egzekucyjne.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) **Od 1 listopada władze skarbowe przejmą wszelkie sprawy, związane z przyznawaniem i wymiarem emerytur cywilnych funkcjonarjuszy państwowych oraz pozostałych po nich wdów i sierót.**

9 listopada rewolucja w Niemczech?

Berlin. (PAT). Przywódcy hitlerowscy w ten sposób przedstawiają sobie przebieg wypadków bezpośrednio po wyborach: Są trzy możliwości:

albo 6 listopada Hitler uzyska większość,

albo też **najpóźniej dnia 8 listopada** narodowi socjaliści zwrócą się do prezydenta Hindenburga, który wówczas powierzy rząd Hitlerowi,

albo wreszcie nastąpi znowu dzień 9 listopada, który — jak wiadomo — jest datą **rewolucyjnego przewrotu** z roku 1918.

Jeden z przywódców hitlerowskich przemawiając wczoraj w Prusach Wschodnich oświadczyć miał:

Hitlerowcy nie obawiają się już Schleichera, rozporządzając miljonem karabinów. Po 6-tym listopada Niemcy przeżyją nową rewolucję, którą narodowi socjaliści przeprowadzą wspólnie z komunistami.

BREITSCHEID I STEGERWALD O SYTUACJI

Berlin, (PAT.) Przewodniczący socjaldemokratów **Breitscheid** przemawiając w Kamienicy oświadczył m. in., że nigdy jedność Rzeszy nie była bardziej zachwiana, jak obecnie, za rządów Papena. Socjaldemokraci przeciwstawią się przedewszystkiem **wszelkim próbom wprowadzenia pluralnego prawa wyborczego.**

Natomiast przewodniczący centrum Stegerwald przemawiał w Solingen i zajmując się poruszonemi przez min. Gayla zmianami wyborczemi i konstytucyjnemi przeciwstawił się jedynie przeprowadzeniu tych zmian **drogą dekretu bez oparcia się o wolę przedstawicielstwa ludowego.**

Papen robi swoje.

Berlin. (PAT). Jednocześnie z nominacją trzech ministrów Rzeszy na stanowiska ministrów pruskich oczekiwane jest powierzenie ministerstwa kultury prof. **Kaehlerowi,** min. gospodarki i pracy komisarzowi do spraw bankowych **Ernestowi** i min. sprawiedliwości prez. najwyższego sądu krajowego drowi **Anzowi.** Na tych zmianach personalnych zakończyć się ma pierwszy etap reformy administracji w Prusach.

Następnie toczyć się będą prace wewnątrz poszczególnych ministerstw tak, aby zarządzenia o zmianach administracyjnych mogły wejść w życie z dniem 1 grudnia.

Held mówi, że naruszono konstytucję.

Monachjum 31 października. Premjer rządu bawarskiego **dr. Held** oświadczył, że **ostatnia nominacja ministrów Rzeszy komisarycznymi członkami rządu pruskiego jest jawnem naruszeniem konstytucji i przekracza kompetencje komisarza Rzeszy, jakie mu przyznał trybunał Rzeszy w Lipsku. Dalej oświadczył dr. Held, że jedną z najpilniejszych reform konstytucji jest ścisłe ustalenie granic zastosowania art. 48 konstytucji.**

Kto uruchomi kolej Śląsk-Gdynia?

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.). W Warszawie toczą się rokowania z delegacją polsko-francuskiego konsorcjum budowy kolei Śląsk-Gdynia w sprawie podjęcia ruchu i eksploatacji magistrali węglowej, począwszy od 1 stycznia 1933 r. **Strona francuska nie godzi się na propozycję polską w sprawie kupna od Ministerstwa Komunikacji taboru kolejowego za 100 miljonów franków. Francuzi proponują zakup taboru za 25 do 30 miljonów franków, zaś resztę taboru chcieliby wydzierżawić.** Różnica między propozycjami są poważne i rokowania będą prowadzone w dalszym ciągu. Przypuszczalnie decyzja zapadnie na najbliższem posiedzeniu rady nadzorczej magistrali węglowej. **Posiedzenie zwołano do Warszawy na 17 listopada br.**

Jak już donoszono, Ministerstwo Komunikacji **zdecydowane jest podjąć od 1 stycznia 1933 eksploatację we własnym zarządzie na rachunek konsorcjum** w razie **nieuwzględnienia w szerszych rozmiarach** propozycyj polskich.

Sanatorzy bratają się z faszystami.

Genua. (PAT). Na obradujący w Genui zjazd przewodniczących sekcyj związku ochotników włoskich z całego kraju został zaproszony pos. **Starzak,** który złożył kwiaty na pomniku poległych, pod pomnikiem Garibaldiego i na grobie Mazziniego, co zostało przez uczestników zjazdu przyjęte z entuzjazmem.

Podczas otwarcia zjazdu, posła Starzaka powitał serdecznie prez. deputowany **Coselschi,** który **dał wyraz uczuciom czci zebranych Marszałka Piłsudskiego oraz pułk. Sławka.**

ODJAZD P. GIULI.

Warszawa 31. 10. (Tele. wł.). W dniu jutrzejszym wyjeżdża z Warszawy na stanowisko w centrali Min. Spraw Zagr. w Belgradzie radca poselstwa jugosłowiańskiego w Warszawie p. **Iwo Giuli.** P. Giuli przez dłuższy czas był na placówce w Warszawie, zyskując sobie sympatję kół politycznych i towarzyskich. — Uchodził on za przyjaciela Polski. W czasie wojny p. Giuli pracował w Paryżu w Jugosłowiańskim Komitecie Narodowym i wtedy współpracował z Polskim Komitetem Narodowym.

—o—

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.). Minister rolnictwa i reform rolnych wydał zarządzenie podnoszące do 40 proc. wysokość domieszki wełny pochodzenia krajowego do wyrobów wełnianych, dostarczanych dla potrzeb **instytucyj państwowych.**

Rozporządzenie o aplikantach i asesorach.

Warszawa 31. 10. (Tele. wł.). Od 1 listopada wchodzi w życie rozporządzenie ministra sprawiedliwości, ogłoszone w ostatnim „Dzienniku Ustaw“, zawierające **przepisy o aplikantach i asesorach sądowych.** Rozporządzenie to przewiduje, że aplikanci w miarę możności powinni odbyć półroczną aplikację w sądach grodzkich, następnie półroczną aplikację w zakresie sądownictwa karnego, pozostały zaś okres czasu przewidzianego na aplikację sądową winni spędzić na praktyce w zakresie sądownictwa cywilnego i hipotecznego. W każdym sądzie okręgowym prowadzone będzie **obowiązkowe semlnarjum dla aplikantów** w czasie **od 1 października do 1 czerwca.** Po ukończeniu aplikacji, **aplikant będzie obowiązany zdać egzamin sądowy.**

Egzamin pisemny polegać będzie na opracowaniu wyroku w sprawie cywilnej, oraz aktu oskarżenia i wyroku w sprawie karnej. Egzamin ustny obejmować będzie wszelkie dziedziny prawa, których znajomość konieczna jest na stanowisku sędziego i prokuratora. W osobnym **rozdziale określono służbę asesorów sądowych, oraz aplikację w Prokuratorji Generalnej.**

—oo—

Warszawa 31. 10. (Telef. wł.). Ministerstwo Spraw Zagr. przesłało kancelarji sejmowej do **ratyfikacji** szereg umów i konwencyj.

Blachowski skazany na 5 lat.

Warszawa 31. 10. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyła się dalsza rozprawa w procesie Blachowskiego, zabójcy dyrektora Zakładów Żyrardowskich Koehlera. Przemawiał podprokurator Fuerstenberg, następnie zaś oskarżyciele prywatni adwokaci: Nowodworski, Rymowicz i Koral i wreszcie obrońcy Berenson i Gacki.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) **Po przemówieniach prokuratora i obrońców sąd udał się na naradę. O godzinie 7-mej wieczorem ogłoszono wyrok, mocą którego Blachowski skazany został na 5 lat więzienia.**

MOTYWY DO WYROKU BRZESKIEGO.

Warszawa, 31. 10. (Telef. wł.) **W dniu dzisiejszym ukończony został druk motywów do wyroku w procesie brzeskim. Tom zawiera 120 stron druku.**

MIN. ZARZYCKI W GDYNI.

Gdynia, 31. 10. (PAT). Wczoraj popołudniu przybył do Gdyni p. minister przemysłu i handlu Zarzycki w towarzystwie szefa gabinetu Patka i sekretarza osobistego Barańskiego. — Dzisiaj rano p. minister dokonał inspekcji biur urzędu morskiego. Następnie p. minister dokonał inspekcji portu.

AKADEMJA KU CZCI THOMASA.

Warszawa 31. 10. (Telef. wł.). W dniu 7-go listopada odbędzie się w sali rady miejskiej akademja ku uczczeniu zmarłych min. Sokala i dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy **Thomasa.** W czasie akademji przemówienia wygłoszą: b. min. **Simon,** prezes Tow. **Polityki** Społecznej, ambasador **Laroche, minister Hubicki,** dyrektor Międzynarodowego **Biura Pracy Buttler,** który przybędzie z Genewy do Warszawy, oraz prezydent Łodzi **Ziemięcki.**

TROJE DZIECI SPŁONĘŁO.

Lwów. (PAT). W Rokitnie pow. **lwowskiego** spłonęła chata gospodarza Tomasza **Pokały.** W chacie tej zginęło z powodu **zatrucia dymem** troje dzieci, które właśnie, **pozostawione** bez nadzoru, spowodowały pożar.

—o—

Lublin. (PAT). W dniu **wczorajszym rozpoczął się** tu **wszechpolski** zjazd **esperantystyczny,** który zgromadził około 300 osób.

—o—

67 państw zaproszono do Londynu.

Genewa, 31 października. **Generalny sekretarjat Ligi Narodów wysłał do rządów wszystkich cywilizowanych państw zaproszenie do przysłania swych pełnomocników na światową konferencję gospodarczą, jaka zbierze się w Londynie w lutym roku przyszłego.** Zaproszenie **wysłane zostało do 67 rządów, wśród których 10 nie jest członkami Ligi Narodów.**

Genewa, 31 października. Ustanowiony przez konferencję lozańską komitet rzeczoznawców zebrał się dziś na pierwsze posiedzenie, celem podjęcia obrad nad przygotowaniem **światowej konferencji gospodarczej.** Przewodniczącym komitetu wybrany został jednogłośnie prezydent holenderskiego Banku Narodowego, prof. **Trip.** Na wniosek delegata angielskiego komitet postanowił, że obrady jego prowadzone będą poufnie.

GDY ZAWIODĄ HAMULCE...

Paryż, 31 października. Z Oranu donoszą: U autobusu wiozącego większą ilość podróżnych odmówiły hamulce posłuszeństwa, wskutek czego **autobus począł się z wielką szybkością staczać w dół spadzistej szosy.** Podróżnych ogarnęła panika, w następstwie czego poczęli wyskakiwać z wozu w pełnym biegu, przyczem **3 osoby zostały zabite a 5 osób odniosło ciężkie rany.** Ci, którzy pozostali w autobusie **wyszli** cało.

—:o()o:—

Zuchwałe napady bandyckie w Niemczech

Berlin, 31 października. Przed **budynkiem** Deutscher Bank w Erfurcie dokonano dziś zuchwalego napadu rabunkowego na posłańców bankowych, przenoszących transport pieniędzy, przeznaczonych na wypłaty pensyj. **Tuż** przy wejściu do banku zatrzymał się samochód, z którego wypadło kilku uzbrojonych w rewolwery mężczyzn. **Rzucili się oni na posłańców i bez żadnego uprzedzenia oddali szereg strzałów,** od których jeden z posłańców został zabity a drugi ciężko ranny. **Bandyci zrabowali następnie kasetkę, zawierającą 52 tysiące marek, wsiedli do samochodu i zbiegli.** Policjant, regulujący ruch, puścił się na przygodnie stojącym motocyklu w pościg, **oddając** za bandytami szereg strzałów. Bandytom **udało** się zbiec.

Drugi podobny wypadek wydarzył **się dziś** także w **Monachjum,** gdzie dwóch bandytów napadło na dwóch posłańców niosących pieniądze do kasy urzędu opieki społecznej. **Bandyci oszołomili posłańców ciosami w głowę, wyrwali im teczkę zawierającą 7 tysięcy marek, poczem wsiedli do samochodu i zbiegli.** Auto, którem się bandyci posługiwali, zostało chwilę przed rabunkiem skradzione.

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 148

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

— Naprzód! — machnął szablą Przecławski. — Czemuż go, ufermy, panie dobrodziejski, słuchacie?

Dawidowski uskoczył, zasłaniając się wprawnie szablą, by dostać się za bramę, gdy jednocześnie milicjant, który nacierał najbliżej, błyskawicznym ruchem wepchnął karabin w powstałą szparę, uniemożliwiając zamknięcie. Nie pomogły wysiłki „gwardzistów“, skoro dwóch innych milicjantów wyważyło poprostu drzwi i wtargnęło do wnętrza. W sieni przyszło do groźniejszego starcia na pałasze.

Obrażony propozycją nieprzystojnego pocałunku, żądał Przecławski odwetu. Ale i strona przeciwna, wciąż podniecana, nie myślała o zgodzie. Byłaby tu niewątpliwie polała się krew bratnia, gdyby nagle, tuż za plecami triumfującej milicji, nie huknął bas głównego jej komendanta, którego zdążył już sprowadzić Barszczewicz.

— Kto wam dał rozkaz? — wściekał się Mączyński. — Kto wam z odwachu zejść pozwolił? Gdzież jest por. Przecławski?

Stary milicyjny wąsal, ogłupiały furją swego szefa, stanął przed nim ze ślepiami na wierzchu i z nosem czerwonym, który mu zesiniał.

— Je.. jestem, panie ko.. komendancie!

— Pytam się, kto acanu pozwolił?

— Myślałem... że jaśnie prezydent... napadli na jaśnie prezydenta...

— Nic wam myśleć nie wolno! — huczał, nie bacząc na obecność gemajnów. — Od tego jestem ja! Kasacją wam zgotuję za mieszanie się w nieswoje rzeczy! W cywila przepędzę!...

— O, Jezu, panie dobrodziejski! — rozmaślił się groźny przed chwilą porucznik. Trzęsły się na nim szerokie, jak banie, zmięte i przydługie hajdawery.

— Na odwach! odmaszerować! — przeciął kwestję Mączyński. — O samowolnem opuszczeniu posterunku później pogadamy.

W trzy minuty później oddziałek milicji pod por. Przecławskim ruszył zpowrotem ku rynkowi. Człapali ze zwieszonymi nosami, jak niedobitki. Przekleństwa żuli w milczeniu, słysząc wokół bezczelny chichot wszystkich, przed chwilą rozpędzonych, którzy zbierali się znowu.

Mączyński zaś, nie przestając sapać z irytacji, że coś bez jego wiedzy i woli w milicji zrobiono, wyszedł zaraz przed pałac, gdzie zebrali się rozproszeni „gwardziści“, nie rozumiejąc tej nagłej odmiany.

— No, proszę acanów, róbcie swoje! — zwrócił się do nich. — Ja się do niczego nie mieszam! Nic mnie nie obchodzi! Tylko porządek w służbie musi być!

Wzruszywszy ramionami, odszedł w stronę swego urzędu.

Osłupieli gwardziści, niepewni, czy dobrze słyszeli. Wszak komendant milicji zostawił im swobodę działania!

— Niech żyje komendant Mączyński! — wrzasnęli po chwili — widząc, że istotnie mogą w swych rękach dzierżyć dalej pałac prezydenta.

Nieoczekiwane wystąpienie Mączyńskiego zmieniło całkiem położenie. Wobec pewnej neutralności milicji można było pomyśleć o ogłoszeniu proklamacji nowego rządu przejściowego.

W tym celu postanowił Barszczewicz zebrać resztę rozproszonych, by powieźć ich przed gmach Senatu przy kościele św. Piotra, a tymczasem zlecił Dawidowskiemu, by nawiązał kontakt z operującym w okolicy „Baranów“ Kratterem i razem z nim przygotował sytuację w Senacie.

Podchorążak, nie zwlekając sekundy pobiegł ku rynkowi. Choć w nogach jeszcze był słaby, niosły go lekko, gdy niespodzianie zwrot się dokonał pomyślny. Świadomość, że upragniony przewrót już-już się ziści, i że dzięki jego mizernej osobie poruszy kongresową Europę — wiosennem słońcem oświecała mu drogę. Wszelkie bóle serdeczne, wszelkie zmory duszące, nikněły rozwiane, jak mgła.

Wreszcie stawał u celu. Cel ten był bliski, jak nigdy.

XIX.

Był już na rogu rynku, gdy naraz zastąpiło mu drogę dwóch nieokreślonej fizjognomji osobników.

— Czy imć pan Tadeusz Napoleon Dawidowski? — zatrzymał go wyższy z bardzo uprzejmym ukłonem.

— Nie mam czasu na prezentację! — wymówił się cierpko, obrzucając nieufnem spojrzeniem obydwu jegomościów.

— Czekamy na waćpana — nie puszczał go niższy — z polecenia n a s z y c h!

— Kogo?

— Musiano zmienić plan! — poufnie zwierzał wyższy. — Nie przed Senatem, lecz przed austrjacką rezydenturą wprzód będzie robota!

— Dlaczego? — uderzyło to Dawidowskiego.

— Nie mieli czasu nam tego tłumaczyć! Coś widać zaszło. Kazano nam kierować tam wszystkich.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.